Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 128 Kraków, środa 6 czerwca 1923 Rocznik XXXII
500 marek za numer
Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.
NAPRZÓD
ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych
Miesięcznie marek 12500
Zagranicą miesięcznie 22.000 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-36.
Konto czekowe 149.975.

Sklecona większość

Przeczytawszy uważnie oświadczenia przywódców stronnictw, złożone w Sejmie 2 czerwca, niepodobna nie dostrzec tych wszystkich rys i pęknięć, które bardzo powierzchownie tylko zaklajstrowano, aby wywołać pozór spoistej większości, stojącej za rządem endeckim pod firmą p. Witosa.

Uderza przedewszystkiem, że tylko dwa stronnictwa złożyły jasną i niedwuznaczną deklarację, iż przyjmują na siebie **odpowiedzialność za ten rząd**: oświadczenie takie złożyli p. Dębski imieniem **piastowców** i p. Chaciński imieniem **chrześcijańskiej demokracji**. Wyraźnie tego nie powiedziała **narodowa demokracja**, której mowcą oficjalnym był p. Kozicki, bo wykrętna i przewrotna endecja, jak djabeł święconej wody, boi się wyrazu „odpowiedzialność" i woli działać zawsze krytym sztychem; niemniej jednak oświadczył p. Kozicki, że Związek ludowo-narodowy będzie „lojalnie popierać" „jasny program" obecnego rządu i że ma do tego rządu zaufanie. Zresztą ministrowie endecy siedzą w tym rządzie, więc rozumie się samo przez się, że endecja musi być odpowiedzialna za swój rząd.

Można więc przyjąć, że trzy kluby, liczące razem 197 głosów, a mianowicie: Związek ludowo-narodowy (98), stronnictwo chrześcijańsko-demokratyczne (43) i klub piastowców (56) wzięły na siebie odpowiedzialność za rząd obecny.

Natomiast stronnictwo **„chrześcijańsko-narodowe"**, w którem siedzi szlachta poznańska, a którego imieniem przemawiał p. Stroński, w deklaracji swej, odczytanej przez p. Strońskiego, nietylko nic nie powiedziało o wzięciu na się odpowiedzialności za rząd i ograniczyło się wyłącznie do stwierdzenia, że „odda swe głosy za przyjęciem do wiadomości oświadczenia rządu, lecz wprost zaznaczyło, że

> „przy tworzeniu tego rządu nie wszystkim zasadom, wyrażanym przez klub chrześcijańsko-narodowy, stało się zadość, — w szczególności żądania tego klubu co do bardziej równomiernego składu rządu w stosunku do tworzących go stronnictw politycznych nie zostały uwzględnione, — z tego powodu klub chrześcijańsko-narodowy nie widzi na razie możności wzięcia w nim bezpośredniego udziału".

Ten widoczny rozdźwięk w łonie prawicy spowodował, że votum zaufania musiano ograniczyć do skromnej i bladej formuły, że się „przyjmuje do wiadomości expose p. Witosa". A komentarz do przyczyn i istoty tego rozdźwięku dał p. Stroński w swej mowie, podkreślając, że za nieodzowny warunek **reformy rolnej** uważa słowa artykułu 99 konstytucji, gdzie jest powiedziane, iż „ustrój rolny Rzeczypospolitej Polskiej ma się opierać na gospodarstwach rolnych, zdolnych do prawidłowej wytwórczości", oraz słowa ustawy o reformie rolnej z 15 lipca 1920 r., iż „plan parcelacyjny obejmować będzie podział gruntów na jednostki gospodarcze, mogące się stać podstawą silnych i zdolnych do intensywnej wytwórczości gospodarstw włościańskich". Oświadczył tedy p. Stroński, że jego stronnictwo w sprawie reformy rolnej „będzie zawsze stać na straży — zabezpieczenia wytwórczości rolniczej". Co to znaczy? Łatwo zrozumieć. Tak oto wygląda owa „stała większość", o której z zachwytem mówił p. Kozicki! W sprawie reformy rolnej już niema tej „większości" ani „stałości"!

Większość, która właściwie jest mniejszością (197 głosów) i która nawet w tej mniejszości ujawnia zasadniczą rozbieżność!! Albowiem, nawet klub chrześcijańsko-demokratyczny, jeden z tych, które wzięły na się odpowiedzialność za rząd, nie obył się bez zastrzeżeń. Mianowicie p. Chaciński oświadczył:

> „Upartych obaw p. Moraczewskiego co do uszczuplenia zdobyczy robotniczych nie podzielamy. Krótko oświadczamy: Wszędzie tam, gdzie chodzi naprawdę o interes robotników, nie pozostaniemy w tyle za PPS i na kompromis z nikim nie pójdziemy tak daleko, żeby zdradzić zasadnicze, szczere i uczciwe nasze postulaty programowe".

Znaczy to, że w sprawach robotniczych ta „stała większość" nie będzie „stałą większością". A więc ten rząd będzie musiał szukać w Sejmie większości od wypadku do wypadku: innej większości do reformy rolnej, innej do spraw robotniczych...

Taka „stała większość" ma w sobie wszystkie zarodki nieuchronnego rozkładu.

A przytem ta zależność od tych wszystkich przyczepek, które odpowiedzialność za rząd na siebie nie wzięły, ale tylko głosowały za „przyjęciem do wiadomości", jak klub katolicko-ludowy p. Matakiewicza, jak NPR, którego 10 członków nie głosowało, a w imieniu pozostałych 8 p. Wachowiak oświadczył, że „gabinet ten i jego program zadowala nas tylko częściowo" i że „uzależniają dalszy swój stosunek do rządu od wykonania programu społecznego i od jego działalności politycznej"...

Jak będzie wyglądała społeczna i gospodarcza działalność rządu p. Witosa, wnosić można ze słów prezesa piastowców p. Dębskiego, który w programowem swem przemówieniu oświadczył:

> „Wieś polska wegetuje i upada, a chłop za biedny jest na to, aby nabyć choćby worek sztucznych nawozów".

Dla inteligencji, dla warstwy urzędniczej, stanowiącej rdzeń szeregów narodowej demokracji, ta zapowiedź opieki nad „biedną wsią" ma szczególniejsze znaczenie...

Warjackie — inaczej tego nie można nazwać — było oświadczenie przedstawiciela klubu żydowskiego p. Grunbauma, który powiedział, że „żydzi będą głosowali przeciw rządowi, wszystko jedno, czy pod firmą prawicy czy lewicy"...

W tem warjactwie jest jednak metoda: Bo oto p. Dębski imieniem piastowców złożył następujące, wesoło w Sejmie przyjęte, oświadczenie:

> „Rząd lewicy obecnie powstać nie może, bo niema dostatecznej liczby głosów. A jeśli kiedy wytworzy się taka większość, może bardziej silna, to dla nas będzie może ze względów taktycznych wygodna".

Cyniczna bezcharakterność!

W lewo, w prawo, — w prawo, w lewo! Oto podstawa „stałej większości"!!

Tę maskaradę doskonale napiętnował poseł Thugutt, którego apostrofę do p. Witosa przytoczymy tu na zakończenie:

> „W listopadzie 1918 zrobił pan tu w Warszawie akces do rządu Moraczewskiego w imieniu swojem, Wojdy i trzeciego członka, którego pan miał zadeklarować w ciągu kilku dni. Lecz w ciągu kilku dni już rozpoczął pan walkę z tym rządem. W kilka miesięcy później po bardzo płomiennej mowie na rzecz reformy rolnej, mowie, którąby dziś każdy z nas podpisał, zawarł pan układ ze Skulskim, złamał pan w nim połowę z tego, co pan tu wygłosił i prócz tego zrobił pan wielkie ustępstwa w sprawie Senatu. Po kilku miesiącach przypomniano panu, że nie dotrzymał pan tego układu w najmniejszej mierze. W okresie wyborczym pan i pańskie stronnictwo z nazwiskiem Piłsudskiego obnisiliście się jak ze sztandarem, jakby on tylko do waszej partji przynależał, — a teraz pierwszym wynikiem Pańskich rządów jest ustąpienie Piłsudskiego. (Głosy na lewicy: Wstyd, hańba!). Kiedy 11 grudnia wraz z lewą stroną Izby oburzał się pan na czyn gwałtowny, który został dokonany, w parę tygodni później, poprzez przelaną krew wyciągnął Pan rękę.
>
> „To wszystko nie pozwala dojść do przekonania, że linja rządu, a zwłaszcza jego przewodniczącego będzie stałą, jasną, konsekwentną, taką, której można dowierzać. Żałuję bardzo, nawet gdy stanął pan po stronie naszych przeciwników, ale sądzę, że lepiej być kulą, która przebije mur, niż piłką, która się odbije o ściany i jeżeli najwyższy czas przyszedł, aby usunąć w Polsce z widowni życia szlachetkę Hamleta, który się wciąż namyśla nad tem, co ma robić, to nie nadszedł jeszcze czas aby wprowadzić chłopa Chamleta. Od chłopa żądamy jasności, twardej, konsekwentnej siły, ale ta droga ciągłego wahania i nawrotów może być nieszczęściem nietylko dla niego, lecz i dla nas wszystkich.
>
> „Był czas, kiedy ze względu na niepospolite zdolności Pańskie miał Pan dane, aby stanąć na czele ruchu ludowego w Polsce i wszyscy byśmy byli uchylili czoła przed Pańskiemi zasługami, gdyby one były czemś istotnem, trwałem. — Nie przeczę, że wiele momentów Pańskiego życia przyczyniło się do wzmożenia ruchu ludowego w Polsce. Niestety, dziś zaprzecza pan temu, ca pan czynił i robi pan to dla nędznego mamidła władzy. — Panu się zdaje, że pan będzie rządził w Polsce, lecz niech pan pamięta o referentach w powiecie, to są wielcy ludzie i rzadko zatwierdzą pańskie życzenia, nie potrafi pan przymusić wszystkich referentów i wojewodów do posłuszeństwa rozkazom swoim, a ta kombinacja rządowa, która się wytworzyła, ma słabe widoki, żeby pan był w niej gospodarzem. Myślałem, że oprze się pan tym mamidłom, lecz się pomyliłem. Dlatego odmawiamy pańskiemu rządowi zaufania".

Bawarskie procesy

Monachium (PAT). Wczoraj przed sądem tutejszym rozpoczął się proces przeciw prof. Fuchsowi i pięciu towarzyszom, oskarżonym o zdradę stanu. Drugi główny oskarżony kapelmistrz Machhaus powiesił się wczoraj w więzieniu. Do rozprawy powołano 25 świadków.

Rząd Chjeny-Witosa pod pręgierzem

Mowa posła Moraczewskiego wygłoszona w Sejmie 2 czerwca

ZATAJONY PROGRAM

P. Głąbiński, przemawiając przeciw poprzedniemu rządowi, zarzucił mu, między innemi, brak programu i zapewnionej większości w Sejmie. Dlatego byliśmy ciekawi usłyszeć expose p. Witosa, zwłaszcza ten program i pewność większości sejmowej, nietylko my w Sejmie, ale cały kraj Od czterech miesięcy dokrawa się ten program, jednak w wygłoszonem expose nic naprawdę z niego nie było. Gdyby wziąć expose sześciu gabinetów, począwszy od p. Paderewskiego, Skulskiego, a skończywszy na p. p. Sikorskim i Witosie i podzielić to przez 6, to właśnie wypadłoby to przeciętne, nic nie mówiące expose p. Witosa. (Głos na prawicy: A expose p. Moraczewskiego?). Ja expose nie wygłaszałem. Może tego niedomówienia wymagała jakaś rachuba, jakaś polityka, która każe tak traktować Sejm, ale tu chodzi o kraj, który ma prawo żądać wyjaśnienia motywów przesilenia i programu nowego rządu. Nasuwa się myśl, że program zatajono ze wstydu, czy z obawy. W każdym razie było to expose tuzinkowe. (Głos na lewicy: Półtuzinkowe), z którego nic wywnioskować nie można, a zatem należy popatrzeć na ludzi, ich działalność dotychczasową i kierunek polityczny.

DWA KIERUNKI

Są dwa zasadnicze kierunki polityczne: jeden, który chce oprzeć rozwój Państwa i narodu na reformach społecznych i na nadaniu w życiu Państwa głównegb znaczenia chłopom i robotnikom. (Głos na prawicy: Żydów) — o Żydach później powiem. To właśnie jest kierunek w najlepszem znaczeniu narodowy.

Przechodzę do drugiego kierunku. Panowie mówią wciąż o Żydach, a spytajcie się pana Wierzbickiego, prezesa „Lewiatana", ilu tam jest Żydów i czyich on interesów broni, broniąc kapitału i wielkiego przemysłu. Dla mas macie frazes antyżydowski, a w istocie popieracie worek kapitalistyczny. Ten drugi kierunek opiera się na przywilejach, przeciwstawia się reformie i dlatego oba kierunki wyłączają się wzajemnie. Jak największy zysk to myśl przewodnia tego obozu. Niech marka leci w dół, niech drożyzna szaleje, byle zysk klas posiadających był jak największy. Głosowaliście za wnioskiem p. Pluty, aby rolnicy mogli paskować. (Głos: A wywóz jaj?). Wywóz jaj? Intendentura nie może ich kupić bezpośrednio u producenta, bo producent woli je sprzedać na szmugiel zagranicę.

Jesteście spadkobiercami tego kierunku, który się zaznaczył już w odległej przeszłości. Podczas rewolucji w 1848 roku, podczas gdy na ulicach wznoszono barykady, w parlamencie wiedeńskim radzono nad uwłaszczeniem chłopów i reformie tej szlachta polska przeciwstawiała te same argumenty, które słyszeliśmy 70 lat później w Sejmie ustawodawczym przy reformie rolnej. Nie wymyśliliście nic nowego. (Brawa na lewicy).

Ten kierunek przeciwstawiał się walce o niepodległość, powstaniom i wszelkiemu ryzyku. — Przeczytałem panom list, który otrzymałem jako prezes ministrów, 14 stycznia 1919 r. od Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu. Powiedziano tam, że „Naczelna Rada Ludowa ze względów zewnętrznych i wewnętrznych politycznych wciąż jeszcze musi stać na stanowisku, że o przynależności ziem byłej dzielnicy pruskiej do Rzeczypospolitej stanowić ma kongres pokojowy i dlatego unikać musi ścisłego związku z Rządem polskim i prosi, aby Rząd warszawski zechciał to uwzględnić". „Stanowisko nasze bynajmniej nie oznacza, jakobyśmy z Rzecząpospolitą Polską nie chcieli współpracować, albo mieli zamiar uprawiać politykę dzielnicową, przeciwnie i w przyszłości tak samo będziemy się starać według możności pomóc naszym współbraciom po drugiej stronie kordonu". Podpisany: p. Korfanty, drugi podpis nieczytelny. (Wrzawa na prawicy. Głosy: To był protest. P. **Falkowski:** To nie kordon między Rzecząpospolitą, lecz kordon od Kesslera). Kesslera dawno już wtedy nie było. (P. **Falkowski:** A kto go wyrzucił?). Myśmy go wydalili. (P. **Falkowski:** A kto go zapraszał?). Pobyt Kesslera był czasową koniecznością państwową, mieliśmy na karku 600.000 Niemców i gdybyście wy byli u rządów, zrobilibyście to samo. Później zaś nie myśmy jeździli do Spaa, aby zawierać umowę, przez którą straciliśmy Cieszyńskie. Zrobił to p. Władysław Grabski. Nasi ludzie walczyli o niepodległość, a dla scharakteryzowania przeciwnego obozu mógłbym przytoczyć fakty jego działalności, w postaci donosów tajnych w Szwajcarji.

RZĄDY ŚRODKOWE

Te dwa kierunki ścierają się w Polsce i żaden z dotychczasowych rządów nie odpowiadał ściśle ani jednemu, ani drugiemu (a rząd Moraczewskiego?). Ten przed Sejmem nie stawał, on jeden miał wyraźne oblicze. (Głos: Ale stanął na baczność). Te rządy wybierały drogę środkową między jednym frontem i drugim. (Głos: Jak to było na baczność?). Wy wiecie, że to nieprawda, ale o politycznem wyrobieniu panów świadczy, że nie umiecie mówić bez osobistych wycieczek.

PRAWICA W DĄŻENIU DO WŁADZY

Jeśli wojnę wygrywa ten, kto ma silniejsze nerwy, to z otuchą patrzymy w przyszłość, bo panom nerwy już nie dopisują. Zdenerwowanie wasze przejawiało się już, gdy się rozgrywała walka: Piłsudski—Korfanty, dalej podczas wyborów, następnie podczas wypadków grudniowych, a choć wypieracie się wypadków z 11 grudnia, nie możecie się wyprzeć mów swoich posłów z 9 i 10 grudnia, które do tych wypadków doprowadziły. Wierzę, że Niewiadomski nie mówił wam o swoim zamiarze, lecz na sądzie okazało się, że ideologia jego jest ta sama, co wasza, a apologja mordercy wskazywała na stopień waszego zdenerwowania. Po morderstwie prezydenta, po nieudałych próbach dojścia do władzy przez organizacje faszystowskie, zrozumieliście, że tą drogą do celu nie dojdziecie i zaczęliście szukać sojusznika. — Zwróciliście się do p. Witosa.

WITOS

Witos wyrósł z walki chłopa polskiego o swoje prawa, o swoje wyzwolenie. Ale dziś już wieś się różniczkuje, interesy chłopów bogatych a małorolnych i bezrolnych nie są te same. P. Witos wahał się: a może tego biedaka puścić w trąbę? Obecnie już wybrał i oparł się na bogatych chłopach. To przesądziło o jego losie. Póki różniczkowanie się wsi nie jest ukończone, p. Witos może być silny, lecz z chwilą uświadomienia wsi — skończy się wpływ p. Witosa. A pomoże zróżniczkowaniu wsi to, co p. Witos zrobił. P. Witos zapomniał o rzeczach, o których chłop nie zapomina. P. Witos zapomniał o tym steku obelg, które prawica wylewała przez cztery lata na ruch ludowy, na całe stronnictwo PSL, zapomniał, że prawica nazywała PSL partją złodziejów, koniokradów i t. d. Chłop nie zrozumie, jak można nad tem przejść do porządku dziennego.

DEMAGOGJA CHJENY

My tę walkę między dwoma kierunkami myśli politycznej, która się teraz szczególnie zaogni, podejmujemy, choć wiemy, że walka będzie ciężka, bo macie na swoje usługi kościół, kapitał i jeszcze jeden wielki for — brak skrupułów. Nie cofacie się przed agitacją, oszukującą masy i to jest wasza wspólna cecha z komunistami. Ze szczerym podziwem patrzałem na waszą agitację przedwyborczą, kiedy potrafiliście wmówić w masy, że Polską przez cztery lata rządzili socjaliści i że oni są winni drożyźnie i dewaluacji marki. Wasze afisze wyborcze głosiły: „głosujcie na ósemkę; a w dwa miesiące chleb będzie po 30 fenigów funt i ani jednego Żyda w Polsce nie będzie". Teraz władza jest w waszem ręku — zobaczymy, jak dotrzymacie obietnic przedwyborczych.

TEROR I KONSPIRACJA

Następnie brak skrupułów okazuje się w terorze i konspiracjach, które wy wprowadzacie. Żyliśmy pod caratem i wtedy nasze stronnictwo tę metodę stosowało i znamy jej złe i dobre strony. Gdyby nie konieczność walki z caratem — bylibyśmy dawno tę metodę zarzucili. Doszedłszy do wolnej Polski, zarzuciliśmy konspirację i teror, ale wy właśnie w niepodległej Rzeczypospolitej to wprowadzacie. Szkoła panów pociągnęła potem i tego Szmaragda, który zabił metropolitę prawosławnego i Niwińskiego, i tych, którzy rzucili bomby. Nas tem nie zastraszycie. Nasi ludzie tyle razy nadstawiali skórę przeciw caratowi (Głos na prawicy: Pan także?) Czy ja nadstawiałem, to moja rzecz, a pan w ciągu wojny się nie narażał, podczas gdy ja mam odznaki wojskowe. Pański syn nie zginął na wojnie jak mój. (Wielka wrzawa na lewicy. Głosy: Gdzie marszałek? Czarna sotnia. Przysięgali caratowi).

Wicemarszałek Zygmunt Seyda: Proszę zaniechać osobistych zarzutów, jest to sprzeczne ze zwyczajami parlamentarnemi.

PRAWDZIWE OBLICZE SPOŁECZNE NOWEGO RZĄDU

Pos. **Moraczewski:** Znamy stanowisko panów w Sejmie i w komisjach. Wiemy, że w ustach panów „wolność pracy" — to znaczy skreślenie 8-godzinnego dnia pracy. W ubezpieczeniu społecznem dążycie do rozbicia kas chorych, tej jedynej formy, z której robotnik coś mieć może. Przerobienie ustawy o ochronie lokatorów w waszych ustach znaczy, że się będzie wyrzucać lokatorów na bruk. Jeżeli mówicie o przymusowem rozjemstwie, to, to znaczy wydarcie z rąk robotnika tej najostrzejszej broni, jaką on ma, to jest strajku. (Tow. Diamand: Jedynej broni). Słyszymy o reformie rolnej. Przecież bez klubu Dubanowicza, bez tych 24 głosów, nie macie większości, a p. Dubanowicz nie oświadczył się za przeprowadzeniem reformy rolnej, i dlatego nie przystąpił do was, bo nie chciał zgodzić się na projekt reformy rolnej, którą panowie umówiliście między sobą (P. Dubanowicz: Nie dawałem panu informacji). Dlatego uważam ten rząd za rząd **likwidacji reformy rolnej**, a nie popierania. (Oklaski na lewicy). Dążycie do kurjalnych wyborów gminnych i do zmiany ordynacji sejmowej, a więc Rząd wasz jest także **likwidacją demokacji.** (Oklaski na lewicy).

WITOS A URZĘDNICY

Co do pracowników państwowych p. Witos powiedział, że zaspokoi ich pretensje w miarę możności skarbowej. Ale trzeba do skarbu więcej wnieść, ażeby można potrzeby państwa zaspokoić, więc to nie jest możność skarbowa, tylko to jest chęć płacenia podatków. Bez znacznego podwyższenia poborów urzędniczych, Państwo nie będzie miało dobrych urzędników, ani maszyna państwowa nie będzie stała na tej wyżynie, jakiej wymagamy. Tymczasem p. Prezes Ministrów Witos powiada, że zaspokoi pretensje pracowników państwowych w miarę możności skarbu. To jest frazes wykrętny, bo przyzwoite opłacanie urzędników jest obowiązkiem skarbu.

WITOS A SZKOŁA

A szkoła? Pan Witos powiedział, że chce, żeby w każdej wsi była „szkółka". Kto zna ten język, rozumie, że tu chodzi o te szkółki parafialne, a nie o szkoły powszechne, a my — rozumiemy, że ma być szkoła jednego typu. (Oklaski na lewicy).

Zjednoczenie władz administracyjnych pierwszej i drugiej instancji nasuwa nam obawę, że rada szkolna ma być poddana władzy politycznej i przez to polityka będzie wniesiona do szkół.

NIECH ŻYJE PIŁSUDSKI!

Pierwszy krok Rządu w stosunku do armji jest początkiem dezorganizacji. Niepodobna, ażeby człowiek, który był sztandarem całej walki o niepodległość i tworzenia siły dla tej niepodległości, mógł pozostać w armji, jeżeli przez cztery lata wylewano na niego kubły pomyj ze strony tych, którzy teraz przyszli do rządu. Nie jest tak łatwo zapominającym człowiekiem, jak p. Witos. Piłsudski nie mógł nad tem przejść do porządku dziennego. (Długotrwałe oklaski na lewicy i okrzyki: Niech żyje Piłsudski!)

POLITYKA ZAGRANICZNA

Co do polityki zagranicznej, to patrzymy z wielką troską, co się z nią stanie w doświadczonych rękach ministra, p. Marjana Seydy. Panowie zmierzacie do unji z Rosją, nie dzisiejszą, lecz przyszłą i dlatego boicie się porozumienia z państwami bałtyckiemi, i dlatego dążycie do sojuszu ścisłego z Czechami. Chciałbym wziąć na serjo słowa p. Kozickiego o polityce pokojowej, ale obawiam się, że tej obietnicy nie dotrzymacie.

MNIEJSZOŚCI NARODOWE

A teraz polityka wasza w stosunku do mniejszości narodowych, mianowicie, że muszą one być wyłączone z udziału w rządach i stanowieniu o rządzie — jest wielką szkodą dla państwa, to jest zasada antipaństwowa. Prowadzicie taką politykę, jakgdyby Państwo sięgało od granicy zaludnienia Polaków, do granicy zaludnienia Polaków.

WSZYSTKO IM WOLNO!

Ale najgorszą szkodą dla Państwa jest poczucie bezkarności, dzięki której akty teroru i gwałtu, za które ponosicie moralną odpowiedzialność, przynoszą wam władzę. Przecież sprawcy zajścia 11 grudnia — nie są zasądzeni (**Głos:** akta zginęły) — a przecież 30.000 ludzi, to nie szpilka. (Ks. **Lutosławski:** Bojówki socjalistyczne to także nie szpilka). Sądownictwo jest w waszych rękach. (**Głos na prawicy:** Niech pan nie obraża sądownictwa). Kiedy za akty teroru groziły szubienice i katorga, to wy siedzieliście w mysich dziurach. (Oklaski na lewicy). A teraz idziecie przeciw własnemu państwu tą drogą, którą nie szliście przeciw caratowi.

PRECZ Z RZĄDEM WITOSO-CHJENY!

Porozumienie między wami a nami niemożliwe, do tego rządu nie możemy mieć zaufania i głosować będziemy przeciw votum ufności. (Oklaski na lewicy. Wielka wrzawa).

—ooo—

Chjena i Witos na cenzurowanem

Aforyzmy i scenki sejmowe z 2 czerwca

Poseł **Thugutt**: „Mowa premjera była katalogiem obietnic"...

Poseł **Dąbski** (zwracając się do prem. Witosa): „Czy chce pan bronić Konstytucji z tymi, którzy utrzymują, że Konstytucja nasza jest liberalna, żydowska, którzy popragują faszyzm i nie wstydzą się tego?.... Na których ciąży krew zbrodni, popełnionej na pierwszym Prezydencie!"

Poseł Dąbski: „Narodowa demokracja to nie jest stronnictwo, to konspiracja, która wędruje po różnych klasach i eksploatuje je."

Poseł **Stroński**: „Mniejszości muszą się pogodzić z istnieniem państwa polskiego". (**Głos na lewicy**: „Przedewszystkiem chjena musi się z tem pogodzić").

Poseł **Dębski**: „O ile nie można rządzić przeciw mniejszościom narodowym, to ja odpowiem, że nie da się to tembardziej przeciw 160 kilku głosom prawicy, którą dotąd ku szkodzie państwa wtłaczało się w opozycję." (W Sejmie nazwano to wyjaśnienie próbą „obłaskawienia chjeny").

Poseł **Dębski**: „Opinja kół radykalnych czy liberalnych powszechnie utrzymuje, że jedynym cementem, jaki łączy większość, jest nienawiść do mniejszości narodowych jest szowinizm..." (**Głos na lewicy**: „Nie, także pasek!").

Poseł **Chaciński** (Ch. D.): „Nasz stosunek do wypadków 11 grudnia określiliśmy już wyraźnie..." (**Głos na lewicy**: „A kult dla Niewiadomskiego?).

Poseł **Chaciński**: Jeszcze raz powtarzam, że uważam go za kult pogański, a my jesteśmy ruchem i stronnictwem chrześcijańskiem". (**Głos na lewicy**. „Ale poganie wam biją brawo!").

Poseł **Chaciński**: „Wszędzie tam gdzie chodzi o naprawę, o interes robotników, nie pozostaniemy w tyle za PPS i na kompromis z nikim nie pójdziemy tak daleko, żeby zdradzić zasadnicze, szczere i uczciwe nasze postulaty programowe". (**Głos na lewicy**: „Wierzbicki się śmieje").

P. **Chaciński**: „Nie mogę mu zabronić śmiać się."

Poseł **Taraszkiewicz**: „Wydaje się, że rząd ten to spełnienie cudu: z szlachtą polską polski lud. Ale to tylko pozory. To nie dawna szlachta, bo weszło do niej dużo nawet szlachty jerozolimskiej, a stronnictwo Piasta odeszło już od ludu i dziś jest przedstawicielem bogatego chłopa".

UWAGI

—o—

Podatki a fundusz partyjny endecji

Zarząd główny Związku ludowo-narodowego tj. endecji wydał odezwę do „członków i zwolenników", w której jednem uderzeniem chce zabić dwie muchy. W pierwszej części odezwa wzywa do „wzorowego wypełniania obowiązków wobec państwa, sumiennego płacenia podatków i należności państwowych, w dalszym zaś ciągu wzywa do „ofiarności pieniężnej" na cele polityki narodowej".

Dlaczego endecja akurat teraz wystąpiła z tą odezwą? Nie robi z tego tajemnicy, gdyż na wstępie całkiem jasno wypisuje, że teraz u steru państwa jest ósemka, że teraz ma się swój rząd, że teraz pod tym rządem zaczyna się nowy okres odrodzonego państwa. Rozumie się, że rząd może się utrzymać tylko, jeżeli będzie miał środki, dlatego też odezwa wzywa do płacenia podatków.

A jak było dotychczas, kiedy endecja nie była u steru? Wiadomo przecież, że endecja nietylko utrudniała uchwalenie nowych podatków, ale wprost sabotowała płacenie już istniejących, że główna podpora endecji: wielki przemysł ugrupowany w „Lewiatanie" obiema rękami brał ze skarbu państwa, od zwalczanego przez siebie rządu pożyczki i zasiłki, ale pieniędzy dobrych nie oddawał, woląc je zabezpieczać sobie w bankach zagranicznych. Teraz co innego: swój rząd trzeba popierać i dlatego wezwanie do płacenia podatków. Sądzimy jednak, że i ta odezwa nie odniesie skutku, gdyż przemysłowcy i ziemianie choćby od swego wolą brać, niż dawać. To w każdym razie jest przyjemniejsze i intratniejsze.

Co zaś do nawoływania do ofiarności na cele partyjne — zapewne p. Zamorski ma na myśli nowe opodatkowanie się ziemian od morgu a przemysłowców od wrzeciona, bo — może wybory za pasem? Może trzeba znów tworzyć fundusz wyborczy, aby naród znów z takimsamym jak w listopadzie z. r. „zapałem" wybierał ósemkowiczów?

—ooo—

Bezdomny Senat

Ci sami, którzy najgorliwiej rozbijali się o obdarowanie Polski Senatem, teraz robią z niego zabawkę, którą wyciąga się albo rzuca w kąt. Utworzono Senat, ale nie postarano się dla niego o dach nad głową, tak, że musi on teraz zjadać resztki z sejmowego stołu, t. j. Senat może obradować tylko wtedy, gdy Sejm udzieli mu sali. W piątek z okazji przeciągnięcia się dyskusji nad expose rządu Sejm obradował poza oznaczony termin, tak, że Senat nie miał gdzie się zebrać i posiedzenie się nie odbyło.

Może to była złośliwość ze strony p. marszałka Rataja, który chciał koledze — marszałkowi p. Trąmpczyńskiemu dać do zrozumienia, że Senat wogóle niema nic do gadania i że jest tylko piątem kołem u wozu. W rezultacie wytworzyła się taka sytuacja: Witos wygłosił swe expose w Senacie w piątek 1 czerwca, a dyskusja nad niem odbędzie się w piątek 8 czerwca, w tydzień blisko po dyskusji i uchwale Sejmu!

Co za smak może mieć taka odgrzewana dyskusja i jaki wpływ może ona wywrzeć na losy rządu? Na tym przykładzie najlepiej widać, jaki sens ma prawo — nie w konstytucji przyznane, ale samowolnie uchwalonym regulaminem sobie wzięte — Senatu do wpływania na bieg spraw państwowych.

—ooo—

Biedny p. Bryl

Szanowny poseł nie dostał się do rządu, a także nie wybrano go prezesem stronnictwa PSL. W biegu o tę godność między nim a p. Dębskim zwyciężył drugi, otrzymawszy 41 głosów, podczas gdy na p. Bryla oddano zaledwie 10. Nic, tylko czarna niewdzięczność i niepoznanie się na zdolnościach człowieka. Któż inny, jak nie p. Bryl, nauczył praktycznych wprawdzie ale do wielkich interesów niewłożonych chłopków bogacenia się w wielkim stylu? Skąd byliby się wśród piastowców urobili specjaliści dojlidzko-odbudowlani, gdyby p. Bryl nie był im pokazał drogi, którą chadzał z powodzeniem jeszcze za czasów austrjackich? P. Witos sam podkopuje swoją ministerjalną egzystencję, stawiając poza nawias tak zdolnego człowieka, który — gdy gabinet będzie się walił — byłby go jak nikt inny potrafi odbudować w tym czy innym stylu, a zawsze ze skutkiem — dla siebie.

Co innego inżynier, a co innego marny prawnik jak p. Dębski. Inżynierowie, którzy dotąd więcej niż inne zawody zaludniali fotele ministerjalne w Polsce, powinni zaprotestować przeciw takiemu „sposponowaniu" ich kolegi, który okazał tyle wszechstronnych zdolności prócz w swojej specjalności fachowej. Bądźmy jednak sprawiedliwi: p Bryl otrzymał plaster. Nie został wprawdzie ani ministrem, ani prezesem, ale za to otrzymał satysfakcję przez wyrzucenie z partji pp. Uziembły i Jampolskiego, którzy tak niedelikatnie wywlekali jego przeszłość na szpalty „Kurjera Lwowskiego".

—ooo—

Żydzi a enpeerowcy

Warszawski „Kurjer Polski", omawiając stanowisko stronnictw wobec nowego rządu witosowo-chjeńskiego, pisze:

„Robiono wczoraj wyrzuty reprezentantom żydów, że oświadczają się przeciwko każdemu rządowi polskiemu. Nie wytknięto Narodowej Partji Robotniczej, że głosuje za każdym rządem, choćby diametralnie sobie przeciwnym, i to na przestrzeni jednego tygodnia.

Nie sformułowano tego zarzutu dlatego zapewne, że za każdym razem inny przedstawiciel NPR składa homagium rządowi.

Gdy p. Chądzyński deklarował się za rządem gen. Sikorskiego, p. Wachowiak bawił w Poznaniu; gdy znów p. Wachowiak oświadczał się p. Witosowi, p. Chądzyński świecił nieobecnością.

W ten sposób unika się sprzeczności z samym sobą; — „partja wszystko wytrzyma, jeśli z rządem wciąż trzyma". — mówi nowe przysłowie sejmowe".

Może enpeerowcy zechcą się chlubić, że to dowodzi, iż są... najlepszymi aryjczykami.

—ooo—

Enpeerowska „Prawda"

Poznański organ enpeerowców pisze o expose Witosa:

„Przemówienie całe nie było zbyt oryginalne. W gruncie rzeczy premjer powtórzył to samo, co jego poprzednicy".

Zasłuchali się enpeerowcy w tę mowę i wkońcu... zapomnieli, że to mówi Witos, a nie Sikorski i dlatego wielu z nich głosowało za przyjęciem do wiadomości nowego expose.

SKŁADKI

NA FUNDUSZ PRASOWY: Kl. 10.000 mk., Englisch 50.000 mk, dr Müller 10.000 mk, dr Güntner 10.000 mk, Komitet PPS Tarnów 30.000 mk, Kunicki 10.000 mk, dr D. Gross 20.000 mk, K. P. 20.000 mk, Bałanda 10.000 mk, A. M. 10.000 mk, Ziffer 10.000 mk, Misiołek 50.000 mk, dr Bobrowski 20.000 mk, Malisz 2.000 mk.

NA KOLONJE LETNIE TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI złożyli: Urzędnicy Kasy chorych 26.500 mk, Jaroszewski 20.000 mk, W. Wolberżanka 50.000 mk, firma Perlberger i Schenker — 25 kg. kako holenderskiego.

Z TEATRU

—o—

Teatr im. Słowackiego: „MATKA JUGOWICZÓW", pieśń dramatyczna w 3 aktach **Iwona Vojnovića**, przekład z chorwackiego M. Szczepańskiej.

Młoda i uboga literatura serbsko-chorwacka zaprezentowała się w ubiegłą sobotę polskiej publiczności swoim najcelniejszym utworem, sztuką najwybitniejszego współczesnego poety chorwackiego hr. Iwona Vojnovića „Matka Jugowiczów", Dla studjującej na uniwersytecie krakowskim młodzieży jugosłowiańskiej i dla przybyłej do Krakowa na zawody piłką nożną jugosłowiańskiej drużyny sportowej było to wielkie święto. Przedstawienie miało tedy charakter uroczysty i poprzedzone było przemówieniem p. Vilima Frančića, a w przedstawieniu brał udział krakowski chór akademicki młodzieży jugosłowiańskiej, który w trzecim akcie odśpiewał pieśń pogrzebową.

„Matka Jugowiczów" jestto sztuka patrjotyczna, pisana białym wierszem ośmiozgłoskowym, osnuta na tle historycznem. Rzecz dzieje się w r. 1389, w czasie klęski na Kosowem Polu, która przypieczętowała podbój Serbji przez Turków. Stary Jugowicz z dziewięciu synami bierze udział w bitwie. Na scenie widzimy, jak stara Jugowiczowa z dziewięciu synowemi i gromadką wnuków oczekuje wieści z pola bitwy i przy tej sposobności poznajemy etnograficzne zwyczaje i obyczaje, gusła i obrzędy, śpiewy i tańce chorwackie. Jugowicz i ośmiu synów jego poległo w nieszczęsnej bitwie, dziewiąty zaś, Damjan, wrócił cało, ale bohaterska matka Jugowiczów swego ostatniego syna wysyła napowrót na pole bitwy. Damjan zabija tedy sztyletem swoją żonę Anielę, aby nie wpadła w ręce zwycięskich Turków, a sam wraca na Kosowe Pole i tu pada w bitwie. W myśl obietnicy nie puszcza sztandaru z ręki, nawet gdy mu rękę odrąbano.

W ostatnim akcie jesteśmy świadkami sceny ludowej ze starą babką, ślepym lirnikiem, pastuszkiem grającym na fujarce itp., a potem widzimy uroczysty orszak pogrzebowy z duchowieństwem, chórem śpiewającym i ludem, z niesioną księżną Milicą, trzymającą w ręku ściętą głowę księcia Lazara, a punkt kulminacyjny stanowi wniesienie na scenę odrąbanej ręki Damjana z palcami zaciśniętemi około drzewca chorągwi narodowej.

Taka jest treść tego widowiska, lirycznego raczej niż dramatycznego, o tendencji patrjotycznej, która stanowi główną jego wartość dla Jugosłowian.

Matkę Jugowiczów grała p. Stanisława Wysocka, która tą rolą rozpoczęła szereg występów gościnnych. Utrzymała tę rolę w tonie ponurego patosu. W tymsamym tonie deklamowała swym dźwięcznym głosem p. Pancewiczowa rolę Anieli, a p. Bracki w roli Damjana przystosował się również do tego tonu, na który całość nastrojono. Mniejsze role oddeklamowały pp. Kosmowska i Żmijewska i pp. Grolicki, Dobiesław i Białoszczyński. Panie grające dziewięć synowych ładnie śpiewały i tańczyły z gromadką dzieci. Dzięki egzotycznym kostjumom całość widowiska wypadła malowniczo. Tylko dekoracja trzeciego aktu niezbyt się udała. podłużne żółte skrzynie miały imitować łany dojrzałego zboża, ale im się to nie powiodło.

Emil Haecker.

—ooo—

MAŁY FELJETON

—o—

Z poezji jugosłowiańskiej

Przekłady Teodory Krajewskiej

I.

VLADIMIR NAZOR

Stuimienna

(Z chorwackiego).

Współczesny pisarz chorwacki, Vladimir Nazor, w poemacie „Stoimena", napisanym prozą, przedstawia pod postacią Stuimiennej symbol nadziei. Przytoczoną pieśń śpiewa „guslar" robotnikom, powiązanym między sobą, a obracającym kamienie młyńskie.

Stuimienna cię zasiała na zabranej niwie naszej,
Chlebie mój gorzki,
Kiedy wrony zakrakały ponad strzechą ojca mego,
Ona ciebie zasiewała na zabranej niwie naszej,
Tam, gdzie padły łzy mej matki,
Chlebie mój gorzki.

Wymłóciła cię na gumnie kopytami dzikich koni
I oddała ciebie księcu panu, memu gospodaru,
Bym cię w proch tarł, bym cię wymełł
Tak, jak moją duszę mielą
Dwa młyńskie kamienie.

Jeden kamień został biały, jak gołębie skrzydło,
Ptaki, bracio moja!
Drugi krwawy, jak miesiąca tarcza ponad łąką.
Kiedy białe mleko wyschnie, tryśnie krew czerwona,
Stuimienna na gór szczytach pocznie znowu miesić
Chleb wolności mojej.

Na wierch górski ja poniosę obydwa kamienie,
I zbuduję białe dworce tam, gdzie słońce wieczne,
I zaryję, jak zapowiedź, pod węgielny kamień ciebie,
Chlebie mój gorzki.

II.

MILAN RAKICZ

Jefimija

(Z serbskiego)

Jefimija, żona „despoty", t. j. władcy Uglesza, znaną była ze swej pobożności i rozumu. Po klęsce, którą Serbowie ponieśli nad Maricą w roku 1371, Jefimija wstąpiła do monasteru. Po klęsce na Kosowem Polu w 1389 r. była wysłaną w misji dyplomatycznej do Adrjanopola do sułtana Bajazeta.

Całun, wyhaftowany przez Jefimiję, znajduje się, według autora powyższej pieśni, w monasterze Hilandar na Świętej Górze (Athos) Hilandar w narodowych pieśniach serbskich zowie się Vilandar.

Jefimija, córka gospodara Dramy,
A żona despoty Uglesza, w spokoju,
Zdala od świata wśród swych wierzeń mroku
Haftuje całun, dar dla monasteru.

Wokoło się krwawią i giną narody,
Przepadają państwa, cały świat się żali,
Ona, wiecznie sama, złotem na jedwabiu
Kreśli wielkie bóle swej duszy wspaniałej.

I wieki minęły, zapomnienie idzie,
A naród, jak niegdyś, obecnie się męczy,
A mnie się wydaje, jakby nasze serca
Wtedy już żyjące w twoich piersiach biły.

I w strasznych godzinach upadku narodu,
Gdy żadnego światła nie widzę wokoło,
Wspominam ciebie i twoje komnaty,
Władczyni serbska w zakonnym welonie.

I czuję wtedy, że, jak niegdyś, sama
Nad mocą nieszczęść, które się gromadzą,
I nad plemieniem, którem mroki władną,
Płaczesz i śpiewasz, Czarna Pani dawna.

Wiadomości polityczne

—o—

PROGRAM WYBORCZY BRIANDA

Przemawiając na zebraniu związku republikańsko-demokratycznego Briand oświadczył, że należy się zgrupować dookoła idei republikańskiej, w celu dokonania lepszych wyborów. Briand przypomniał, że nie dążył do tego, aby izolować Francję od sojuszników w chwili w której ustalono stan wypłat niemieckich w Londynie. Z kolei Briand przedstawił wysiłki, jakie podjął na konferencji w Cannes dla zrealizowania swoich postulatów i wspomniał o pakcie gwarancyjnym, z którego musiał zrezygnować z powodu dymisji. Wreszcie Briand dał wyraz nadziei, iż Niemcy zrozumieją, że muszą się poddać. Nakoniec podkreślił pragnienie, ażeby w czasie wyborów zatrjumfowały republikańskie zasady.

FRACJA ZA ROZWOJEM MAŁEJ ENTENTY

Wedle doniesień berlińskich z Bułgarji, przedstawiciel jugosłowiański w Paryżu zawiadomił jugosłowiańskie ministerstwa spraw zagranicznych, że rząd francuski wyraził życzenie, aby z okazji odwiedzin prezydenta Masaryka zwołana została do Paryża konferencja przedstwicieli małej ententy. Francja życzy sobie, aby na tej konferencji ustalone zostało stanowisko małej ententy w sprawach politycznych, jak również w sprawach odszkodowań. Przewidziane jest ponadto zaprojektowanie utworzenia **Ligi słowiańskiej.** W myśl tego projektu **wszystkie państwa słowiańskie mają prowadzić wspólną politykę zagraniczną,** którą zajmowałaby się specjalnie w tym celu utworzona centrala w Belgradzie, albo w Paryżu. Centrala ta zajmowałaby się także sprawami gospodarczemi państw słowiańskich.

LLOYD GEORGE ZA UTRZYMANIEM STOSUNKÓW Z SOWIETAMI

Lloyd George wypowiada się na łamach „Daily Telegraph" za utrzymaniem stosunków z sowietami, oświadczając, że ekscesy, jakich się dopuszczają bolszewicy, są naturalnem następstwem korupcji i bezmyślnego ustroju carskiego.

RUCH WŚRÓD MONARCHISTÓW ROSYJSKICH

„New Jork Herald" zwraca uwagę na intenzywną działalność monarchistów rosyjskich. Wielu delegatów i zwolenników monarchji konstytucyjnej przybyło do Paryża, gdzie prowadzą od szeregu tygodni rokowania, mające na celu uznanie przez wszystkie grupy Mikołaja Mikołajewicza za kierownika ruchu monarchistycznego. Gen. Miler i przedstawiciel gen. Wrangla oświadczył według doniesienia dziennka, że żołnierze i oficerowie byłej armji Wrangla godzą się jednomyślnie na objęcie kierownictwa ruchu monarchistycznego przez Mikołaja Mikołajewicza: Markow, przewodniczący centralnego komitetu monarchistycznego, oświadczył na ostatniem zebraniu, że wielki książę wybierze chwilę stosowną do działania, wybór zaś kandydata na tron zależny będzie od późniejszej decyzji. W kołach monarchistycznych twierdzą, że monarchiści uznają obecne granice Rosji.

Przegląd społeczny

—o—

DWUDNIOWY ZJAZD BANKOWCÓW

W dniach 20 i 21 maja odbyła się drugi zjazd delegatów pracowników bankowych i ubezpieczeniowych Rzeczypospoltej polskiej w Warszawie w Towarzystwie Hygienicznem. Prezydjum Zjazdu ukonstytuowało się następująco: Dabulewicz z Warszawy, dr Baar z Krakowa, Kowarz ze Lwowa, Wawrzynkowski z Łodzi, Walter z Poznania, Butler z Warszawy, Przedpelski z Warszawy. W Zjeździe wzięło udział 61 delegatów, reprezentujących 60 oddziałów z prawem do 76 głosów. Po zagajeniu Zjazdu przez prezesa Zarządu głównego, p. S. Dabulewicza, powitał zjazd imieniem zrzeszenia pracowników P. K. K. P. p. Szudek. Odczytano list powitalny p. Roszkowskiego, naczelnika Wydziału bankowego ministerjum Skarbu. Po przyjęciu regulaminu i rozkładu prac Zjazdu, wyłoniono komisję mandatową, statutowo-regulaminową, finansowo-budżetową, główną (wyborczą) i umowy zbiorowej. Sprawozdania delegatów z poszczególnych okręgów wykazały, że pracownicy bankowi na różnych terenach są bardzo różnie płatni, zazwyczaj gorzej, niż w Warszawie i znacznie niżej, wykazuje stosunek miast prowincjonalnych do Warszawy według wskaźników głównego urzędu statystycznego. Do Zarządu głównego wybrano: S. Dabulewicza z Warszawy (prezes), dra Baara z Krakowa, M. Butlera z Warszawy i P. Rzeszowskiego z Poznania ,(wiceprezesi) oraz Przedpełskiego, J. Walickiego, T. Szpakowskiego i W. Funkensteina z Warszawy. Prócz uchwał w sprawach zawodowych Zjazd powziął rezolucje w sprawie popierania nowopowstałej budowlanej spółki akcyjnej „Dom Bankowców", zniesienia bezprawnej rekwizycji lokalu Związku w Warszawie i w sprawie umożliwienia działalności Związku na terenie Małopolski.

STRAJK W FABRYCE „ODLEW" W KRAKOWIE

Sp. akc. pod firmą „Odlew" w Krakowie nabyła przed kilkunastu laty fabrykę maszyn wraz z urządzeniami od poprzedniej firmy „M. Peterseim", w celu wytwarzania oraz rozpowszechniania maszyn rolniczych, usuwając tem samem wyrób zagraniczny. Nie mieliśmy nic przeciw temu, owszem, ze strony tak organizacji zaw., jakoteż i pracowników czyniono wysiłki, by zakreślony plan organizacji pracy przez ówczesną dyrekcję możliwie jak najlepiej można było wykonać. Mijał rok za rokiem, a w przedsiębiorstwie tem wrzała intenzywna praca, zadawalniając tak jedną jak i drugą stronę, dzięki wytrawnemu kierownictwu stojących na czele dyrektorów jakoteż inżynierów. Nie ulega wątliwości, że w ten sposób trwałaby praca do dnia dzisiejszego, gdyby, usuwając poprzednich dyrektorów, Rada nadzorcza obsadziła stanowiska te również zdolną siłą, niestety zamianowała dyrektorem p. Zaleskiego, człowieka, który na prowadzeniu takiego przedsiębiorstwa zna się prawie tyle co zwyczajny przeciętny robotnik. Obejmując stanowisko, przybrał sobie do pomocy młodego inż. p. Lasocińskiego, składając w jego ręce całkowite niemal kierownictwo fabryki, po to tylko, by tenże wydawał polecenia wykonywania robót. Sam się ośmiesza, a u starych zawodowców wzbudza wprost politowanie, gdyż patrząc się na to wszystko, obliczali, ile ta praktyka doświadczalna takiego kierownictwa Sp. akcyjną kosztować będzie.

Z chwilą objęcia rządów przez tych panów rozpoczęło się rozgoryczenie wśród nieprzyzwyczajonych do takiego kierownictwa robotników, które doprowadzało nieraz do poważnych konfliktów. Tylko dzięki sprzężystemu kierownictwu organizacji zaw. udawało się je łagodzić. Właśnie ta ustępliwość ze strony zorganizowanych robotników, (a może powstanie rządu prawicowego) doprowadziła obu tych panów do takiego rozpanoszenia się, do takiego nieliczenia się z nikim i z niczem, że robotnicy zorganizowani, nie chcąc dać sobie wdyrzeć od lat nabytych praw, postanowili użyć ostatecznego środka t. j. strajku.

Jesteśmy głęboko przekonani, że ponad chimerą tych panów stoi Rada nadzorcza, która niewątpliwie zechce zgłębić przyczyny i nie zgodzi się, b yprzedsiębiorstwo, które dziś może wykorzystać odpowiedni dla niego czas i konjunkturę, ze względu na upór i widzimisię, stało bezczynne, nie przynosząc sp. akc. żadnej korzyści.

My ze swej strony zawiadamiamy ogół pracowników, zatrudnionych w przem. met., że dopóki zatarg w firmie tej nie zostanie zlikwidowanym, żaden metalowiec nie powinien tam pracy przyjmować.

REPRESJE ZA NALEŻENIE DO ORGANIZACJI

Polskie zakłady garbarskie na Ludwinowie, zatrudniające około 200 robotników, a wyzyskujące robotników do tego stopnia że robotnik zarabia 10.000 mkp. dziennie, wydaliło 8 mężów zaufania organizacji za to, że ci chcą zorganizować ogół celem poprawy bytu. Niech p. dyr. Marko nie igra z głodnymi robotnikami i walki niech nie zaczyna, bo to ne wyjdzie na dobre firmie, którą on zastępuje.

ZATARG W PRZEMYŚLE WŁÓKNICZYM W BIELSKU

W Bielsku wynikł zatarg między pracodawcami a pracownikami włókienniczymi na tle ekonomicznem. Dla doprowadzenia do porozumienia między stronami wyjechał do Bielska z ramienia ministerjum pracy inspektor pracy z Łodzi.

Liga narodów radzi nad rozbrojeniem

Genewa (AW). Szwajcarska agencja telegraficzna komunikuje: Dnia 4 bm. rozpoczęły się obrady 7-mego posiedzenia komisji rozbrojeniowej Ligi narodów. Sesja zajmie się w pierwszym rzędzie wypracowaniem programu wzajemnych gwarancyj między poszczególnemi państwami, który umożliwi powszechne rozbrojenie w myśl postanowień Ligi narodów z września z. r.

KRONIKA

—o—

Kraków, 5 czerwca.

PODZIĘKOWANIE WŁADYSŁAWA MICKIEWICZA DLA KRAKOWA. Na przesłaną przez województwo gratulację z okazji brylantowych godów małżeńskich Władysława Mickiewicza, odpowiedział Syn wieszcza następującym listem: „Stokrotnie dziękuję za nowy dowód tej życzliwości tyle razy mi już przez Kraków okazanej. W przecenianiu zasług moich widzę jeden objaw więcej czci Narodu dla mojego Ojca, jak też uznania dla moich dobrych chęci i wieloletnich starań, a jest to dla mnie pociechą i zachętą w późnej mojej starości. Pozostaję i t. d. **Władysław Mickiewicz.** Paryż, 30 maja 1923.

PROGNOZA NA WTOREK. Temperatura mało zmienna (rano nieco chłodniej) zachmurzenie zmienne, naogół dość znaczne, miejscami deszcz, słabe (na północy umiarkowane) wiatry zachodnie.

ODEZWA KRAKOWSKIEGO OGNISKA NAUCZYCIELSKIEGO DO P. T. MIESZKAŃCÓW MIASTA RAKOWA. Staraniem Ogniska nauczycielskiego w Krakowie odbędą się w czasie tegorocznych wakacyj cztero- i sześciotygodniowe Kursy (od 5 lipca do 18 sierpnia br.) dla początkującego nauczycielstwa szkół powszechnych celem pogłębiania wiadomości z dziedziny pedagogiki i dydaktyki i dokładnego zaznajomienia się z programami naukowemi Min. W. R. i O. P. obowiązującemi w szkole. Na kursy te zjażdżają młodzi nauczyciele (lki) z całej Polski, z najdalszych Jej Kresów. Potrzebują oni umieszczeń bądź z całem lub częściowem utrzymaniem, bądź bez utrzymania. Legitymować się będą urzędową legitymacją osobistą odnośnego Kuratorjum szkolnego i kartą uczestnictwa na Kursie, wydaną przez Zarząd Ogniska.

Zwracamy się więc do P. T. Mieszkańców miasta Krakowa z gorącą prośbą, by dla ułatwienia im pobytu w Krakowie i korzystania z kursów zechcieli zaofiarować u Siebie umieszczenie dla jednej lub więcej osób (Panów lub Pań) za przystępnem wynagrodzeniem, odpowiadającem Ich skromnym poborom.

Zgłoszenia z podaniem warunków przyjęcia na mieszkanie przyjmuje się w biurze Ogniska, Kraków, Rynek Gł. 29, II. p. od 9—12 przed poł. i od 6—9 wieczór. Telefon Nr. 3360.

O POSADY GAJOWYCH DLA INWLIDÓW WOJENNYCH. Około 20 bm. kończy się rok szkolny na kursie straży leśnej dla inwalidów wojennych w Niepołomicach. Wielu inwalidów, kończących kurs, nie posiadających rodziny, znajdzie się bez żadnego przytułku i środków do życia. Wobec tego państwowy urząd pośrednictwa pracy w Krakowie, ul. Podzamcze l. 30 apeluje do właścicieli lasów, by bezzwłocznie zgłosili wolne posady dla gajowych.

ZAKŁAD ROENTGENOLOGICZNY DLA BIEDNYCH. Na ostatniem posiedzeniu komitetu dla zwalczania strupienia wśród biednej ludności złożył przewodniczący komitetu, dr Rafał Landau, sprawozdanie z działalności komitetu za maj b. r. Ze sprawozdania okazuje się, że w maju naświetlono w zkładzie tym w szpitalu krakowskiej gminy izraelickiej się znajdującym, 65 chorych, a od otwarcia zakładu tj. od 15 stycznia do końca maja łącznie 214 chorych. W szczególności leczono 177 osób wyznania mojż., 37 rzymsko-katol., w tej liczbie 149 mężczyzn, a 65 kobiet. Szczegółowe sprawozdanie o sposobie leczenia i wynikach złożył kierownik zakładu roentgenologicznego, dr Früss. W gmachu szpitala wspomnianego założono dla dzieci z prowincji internat, w którym dzieci przez czas leczenia pozostają i gdzie bezpłatnie otrzymuną także żywność. Dla chorych w powiecie chrzanowskim otworzył komitet ambulatorjum w Chrzanowie, które po wyleczeniu chorych w tym okręgu się znajdujących zostało zwinięte, poczem założono ambulatorjum dla Oświęcimia, Białej, Kęt i Andrychowa. W najbliższym czasie otworzy komitet amgulatorjum w Bochni dla Bochni, Brzeska, Niepołomic i Wiśnicza. W zakładzie roentgenologicznem leczy się jedynie biednych i to bezpłatnie i bez różnicy wyznania.

OBŁAWA ZA ZŁODZIEJAMI. Wczoraj nad ranem przeprowadziła policja w całem mieście obławę za złodziejami i włóczęgami. Doprowadzono „pod Telegraf" kilkadziesiąt osób, z których, po przesłuchaniu 20 zatrzymano w aresztach. Podczas obławy w jednym z podejrzanych lokali znaleziono bieliznę, skradzioną przed dwoma dniami ze strychu w domu przy ul. Zygmunta Augusta l. 9.

O regulację cenników w restauracjach i kawiarniach

Komisja cennikowa zwołana przed miesiącem dla uregulowania cen w przemyśle gospodnioszynkarskim, ustanowiła dla restauracyj i kawiarń cenniki na miesiąc maj na podstawie cen targowych, przedłożonych przez komisarjat targowy. Według orzeczenia komisji, cenniki winny być regulowane z początkiem każdego miesiąca z uwzględnieniem zwyżki, względnie spadku cen. Ponieważ w stosunku do zeszłego miesiąca ceny nabiału w miesiącu czerwcu wykazują znaczną zniżkę, byłoby wskazanem, aby odnośny wydział magistratu przygotował odpowiednie wnioski na komisję cennikową, temwięcej, że niektórzy właściciele kawiarń, nie czekając decyzji magistratu sami obniżyli cenniki, podczas gdy inni wykorzystują sytuację, utrzymując ceny na dawniejszym poziomie.

Jeszcze sprawa konfiskaty 11 wagonów cukru

W ostatnim czasie, jak donosiliśmy, sąd krakowski wysłał akta w sprawie zajęcia 11 wagonów cukru, należącego do Związku cukrowni małopolskich, do prokuratury państwa. Prokuratora zwróciła akta sądowi celem dalszego wyjaśnienia szeregu spornych kwestyj oraz zasięgnięcia opinji magistratu i innych czynników rządowych. Sprawa więc przeciągnie się jeszcze kilka tygodni.

Połączenie Krakowa z Wolą Justowską autobusami tramwajowymi

W najbliższych dniach nadejdzie do Krakowa, jako pierwszy transport wilki autobus zamówiony przez krakowską spółkę tramwajową w jednej z fabryk niemieckich. Cena autobusu nie licząc cła, które dzięki interwencji w min. skarbu zostało zredukowane do minimum, wyniesie około 150 miljonów mk. Autobus będzie kursował na razie w każdą niedzielę popołudniu na przestrzeni Park Jordana—Wola Justowska. Autobus pomieści 40 osób, a to 25 na miejscach siedzących, a 15 na stojących. O ile frekwencja publiczności dopisze, zarząd tramwaju sprowadzi dalsze autobusy.

Park krakowski ogrodem sportowym

W bieżącym roku Park krakowski jest tłumniej odwiedzany, niż w latach ubiegłych. Przyczynił się do tego nowy charakter parku, jako ogród sportowy. Przedewszystkiem znajduje się tam cały szereg nowo-zbudowanych boisk tennisowych Akad. Związku sportowego. Staw kąpielowy gruntownie odnowiony, ściąga liczne rzesze amatorów kąpieli, zwłaszcza w dni upalne. Pływalnia jest betonowa, długości 47 m, szerokości 30 m. Dno jest betonowe i głębokość wody obniża się od 85 cm. do 3 metrów. Woda dostaje się do pływalni przez potrójne filtry, a uchodzi z przeciwnej strony specjalnym kanałem. Codziennie późnym wieczorem wypuszcza się w zupełności wodę z pływalni celem gruntownego oczyszczenia dna. Kierownik pływalni znany sportowiec p. Eugenjusz Wejss„ urządził kursa nauki pływania, z których w oznaczonych godzinach korzysta przedewszystkiem młodzież pod kierownictwem fachowych instruktorów. Uczniowie gimnazjalni i skauci korzystają z nauki pływania bezpłatnie, nadto wiele klubów sportowych otrzymało dla swych członków ulgi w urządzaniu kursów pływania. Nad bezpieczeństwem w pływaniu czuwa pogotowie wojskowe. W najbliższych tygodniach planowane jest urządzenie zawodów pływackich i festynów w pływalni. Na drugim stawie w środku parku, kołyszą się liczne łódki, a młodzież ćwiczy się wczesnym rankiem bezpłatnie w nauce wiosłowania. W najbliższych dniach otwarty będzie w parku tor kołowy dla cyklistów. Zaniedbany przez szereg lat Park krakowski, stanie się niewątpliwie, nietylko miejscem wytchnienia, ale i zdrowej rozrywki sportowej.

—ooo—

BOLSZEWIZM W PRZEPOWIEDNIACH KRASIŃSKIEGO, wykład Jana Pietrzyckiego, odbędzie się dziś (wtorek) o godz. 7 wieczór w kolegjum wykładów naukowych (Rynek 39). Prelegent mówić będzie na zupełnie nowy i nieznany dotychczas temat wpływu „Nieboskiej Komedji" na literaturę propagandową Rosji sowieckiej. Treść wykładu: Idea socjalna Krasińskiego. Pankracy rewolucjonistą przyszłości. Obóz Pankracego, a Rosja komunistyczna. Bohaterzy bez jutra. „Nieboska komedja" w propagandowej literaturze sowieckiej.

ZASTRZELENIE WŚCIEKŁEGO PSA. Posterunkowy policji zastrzelił wczoraj popołudniu na ul. Długiej psa wściekłego, maści burej, który biegł bez kagańca i marki. Padlinę usunął zawezwany na miejsce oprawca miejski.

UCZCIWY ZNALAZCA. Wczoraj na inspekcji policji złożył A. Szczepaniec portfel i kwotę 5.500 mkp., które znalazł przed główną pocztą. Portfel z pieniędzmi jest do odebrania „pod Telegrafem".

SŁUŻĄCA WŁAMYWACZKA. Do policji doniósł Chaskel Gewürts, kupiec, zamieszkały przy ul. Sebastjana 16, że przyjęta do służby 1 bm. nieznana mu bliżej służąca, korzystając z nieobecności właściciela miaszkania, włamała się do pokoju i skradła tam 50 srebrnych łyżeczek, 11 srebrnych kubków, dwa złote pierścionki z brylantami i złotą obrączkę łącznej wartości 20 miljonów mkp. Służąca po kradzieży zbiegła w niewiadomym kierunku.

DWA WYPADKI USIŁOWANYCH SAMOBÓJSTW. W niedzielę rano zawezwano pogotowie ratunkowe do parku w Podgórzu, gdzie 28-letni Karol Tomaszewski zażył w zamiarze samobójczym znaczną dawkę kwasu siarczanego. Po przepłukaniu żołądka przewiózł lekarz desperata w groźnym stanie do szpitala św. Łazarza. — Wczoraj rano targnęła się na swoje życie służąca Stefanja Gołąb, w domu przy ul. Miodowej l. 17. Desperatka pozamykawszy szczelnie okna, poodkręcała kurki gazowe, celem zatrucia się gazem świetlnym. W wypadku interwenjował lekarz pogotowia, który przywrócił omdlałą dziewczynę do przytomności i odwiózł ją do szpitala.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. „Matka Jugowiczów" Iwona Vojnovića zajmie wszystkie wieczory tego tygodnia z wyjątkiem czwartku, prezznaczonego na „Ucztę szyderców". Ponieważ gościa p. Wysockiej będzie tym razem krótką, należy się spieszyć z zobaczeniem pięknego dzieła chorwackiego poety. Praca nad przedstawieniem wawelskim postępuje raźno tak, że w razie sprzyjającej pogody arcydzieło Kochanowskiego wykonane będzie prawdopodobnie w końcu przyszłego tygodnia.

Z TEATRU „BAGATELA". Dziś we wtorek komedja Verneuil'a „Musisz być moją" z pp. Bruczową, Skalską, Dobrzańskim, Ratschką i Wesołowskim. Komedja ta graną będzie do czwartku 7 b. m. Wpiątek premjera komedji znanej spółki autorskiej Flersa i Caillaveta p. t. „Miłość czuwa".

KONCERT MAURYCEGO ROSENTHALA, genialnego pianisty, wywdłał łatwo zrozumiałe zainteresowanie wśród muzykalnego ogółu Krakowa. Najpoważniejsi recenzenci zagraniczni podnoszą zgodnie fenomenalną technikę Rosenthala i nazywają jego grę, pełną uduchowienia, ideałem wirtuozostwa w najszlachetniejszem znaczeniu tego wyrazu. Rosenthal celuje w interpretacji Chopina, Beethovena i Schumanna i dlatego zamieścił w swym programie kompozycje, którymi wzbudza wszędzie podziw. Ostatnio grał program krakowski Rosenthal w czasie swej artystycznej podróży po Ameryce, Francji i Anglji, gdzie witano jego występy najgorętszymi pochwałami.

—ooo—

Z Polski

TELEFON W NOWYM TARGU. Dnia 1 czerwca otwarto i oddano do publicznego użytku telefoniczną mównicę w urzędzie kolejowym w Nowym Tarku dla ruchu miejscowego oraz międzymiastowego.

GOŚĆ AMERYKAŃSKI W POLSCE. W dniu 15 bm. na zaproszenie rządu polskiego przyjeżdża do Polski na 2-tygodniowy objazd po kraju celem zapoznania się ze stanem naszego szkolnictwa znakomity pedagog amerykański dr Paweł Monroe.

ZASADZENIE KOMUNISTÓW. Za agitację komunistyczną podczas wyborów do Zarządu kasy chorych w Warszawie we wrześniu 1921 r., zostali przez sąd okręgowy w Warszawie skazani: Józef Sławiński, Józef Zienkiewicz i Konstanty Sypuła na cztery lata ciężkiego więzienia każdy. Skazani zostali natychmiast aresztowani.

UJĘCIE WARSZAWSKIEGO WŁAMYWACZA WE LWOWIE. Od dłuższego czasu dokonywano we Lwowie niezwykle śmiałych włamań, a sprawcy, mimo poszukiwań policji, pozostawali dalej na wolności. Przedwczoraj włamano się do sklepu jubilerskiego przy ul. Batorego, gdzie skradziono przeszło 100 złotych pierścionków, a wczoraj po południu 2 włamywacze, korzystając z chwilowej nieobecności p. Laufa przy ul. Bielowskiego 4, włamali się i splądrowali całe mieszkanie. Łup z tego mieszkania jednak im nie wystarczał i złodzieje włamali się do sąsiedniego mieszkania p. Jana Gelli, gdzie również zabrali wszystkie cenne przedmioty. Gdy włamywacze zamierzali ujść, nadeszła dozorczyni tej realności, na której widok złodzieje rzucili się do ucieczki. Jeden z nich zdołał umknąć, drugiego schwytano w ul. Sienkiewicza z torbą, zawierającą kilkanaście srebrnych łyżek i widelców. Aresztowany podał, że nazywa się Jakób Süsskind i pochodzi z Warszawy.

Z zagranicy

MORDERSTWA SOWIECKIE. Przed kilku dniami rozstrzelano w Tyflisie 15 wybitnych nacjonalistów gruzińskich, 12 oczekuje wyroku. — W związku z obchodzonem niedawno świętem narodowem Gruzinów władze sowieckie aresztowały 800 osób.

NAPAD NA PATRJARCHĘ GRECKIEGO. Donoszą z Konstantynopola, że 200 Greków w dzielnicy Galata napadło na patrjarchę konstantynopolitańskiego w jego apartamentach, przyczem napastnicy, obrzucając patrjarchę obelżywymi wyrazami i maltretując go, starali się wymusić na nim obietnicę abdykacji. Policja turecka oraz oddział wojsk francuskich zdołały rozproszyć tłum. Patrjarcha znajduje się w stanie poważnej depresji, zdaje się jednak, że nie odniósł cięższych zranień.

TRZĘSIENIE ZIEMI, jakie miało miejsce w Teheranie, spowodowało śmierć 240 ludzi i zniszczyło 20 wsi.

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Wtorek: „Matka Jugowiczów".
Środa: „Matka Jugowiczów".
Czwartek: „Uczta szyderców".

Teatr Bagatela

Wtorek: „Musisz być moją".
Środa: „Musisz być moją".
Czwartek: „Musisz być moją".

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39).
Początek o godz. 7 wieczór.

Wtorek: Jan Pietrzycki: Dzisiejszy bolszewizm w przepowiedniach Zygmunta Krasińskiego.
Sobota: Jan Pietrzycki: Co sądził Słowacki o kobietach?

Ze sportu

JUGOSŁAWIA—POLSKA 2:1 (1:0). Zawody międzypaństwowe u nas, w kraju o rozwijającej się dopiero kulturze sportowej, — to kamienie milowe, po których najlepiej poznać możemy, jak daleko zaszliśmy i ile jeszcze mamy nadążyć. Są one zarazem próbą sił i pokazem, co najlepszego mamy w sporcie piłkarskim.

Ostatnie zawody zawiodły oczekiwania. Więcej wymagaliśmy od naszej drużyny reprezentatywnej; nie mówimy tu o wyniku, bo ten zależy od różnych, ubocznych przyczyn, na które nie zawsze wpływ mamy, rozchodzi nam się tu o grę reprezentantów naszego footballu, która stała na bardzo niskim poziomie i bardzo często była nieudolną. Nic też dziwnego, że publiczność, obserwująca przez 90 minut niezaradną kopaninę środkowej trójki ataku, opuszczała boisko zupełnie rozczarowana.

Drużyny wystąpiły w następującym składzie: Jugosławia: Friedrich, Vrbancić, Dasović (Hask, Zagrzeb), Pazur II, Dubravcić, Paškvan (Concordia, Zagrzeb), Babić (Gradjański), Zinaja II (Hask), Perska (Grad), Vinck (Hask), Szaraz (Novi Sad).

Polska: Wiśniewski (Wisła), Gintel, Fryc (Cracovia), Spojda (Warta), Cikowski, Synowiec, Zimowski (Cracovia), Kuchar (Pogoń), Kałuża (Cracovia), Garbień (Pogoń), Sperling (Cracovia).

Do pauzy gra polski team pod wiatr i słońce. Goście mają przewagę, chwilami nawet dość znaczną. Liczne spalone psują ustawiczne ataki Jugosłowian. Napad Polski przeprowadza szereg akcji lewem skrzydłem, jednakowoż bez rezultatu. W 16 min. Perska strzela pierwszą bramkę dla swych barw, powitaną słabymi oklaskami. Atak miejscowych usiłuje zrewanżować się, jednakże bezskutecznie. Po pauzie Polacy od razu przechodzą do ofenzywy i po kilkuminutowem atakowaniu z zamieszania podbramkowego pakuje w 6 min. Kałuża piłkę w siatkę gości. Chwilowe podniecenie i ostra gra. Wnet jednakże i Jugosłowianie przechodzą do ataku, a Wiśniewski w bramce zmuszony jest interweniować. Gra z nieznaczną przewagą Polski toczy się nieinteresująca. Atak polski nie jest w stanie przeprowadzić jakiejś jednolitej akcji, a piłki otrzymywane od obrony i pomocy nie potrafi przy sobie utrzymać. Kilka solowych wypadów napastników unicestwione. W 41 min. Zinaja wyzyskawszy błąd Gintla podsuwa się pod bramkę i strzela zwycięskiego gola dla Jugosławji. Wynik pozostaje bez zmiany.

Z graczy polskich wyróżnił się przedewszystkiem Gintel, swą niezawodną grą. Również Synowiec i Sperling byli lepsi od reszty graczy. U Jugosłowian pracowała dobrzee linja napadu i pomocy. Obrona i bramkarz pewni.

Główną wadą naszej drużyny, a nawet przyczyną klęski, było nieszczęśliwe zestawienie linji ataku. Poprzegradzanie graczy z Cracovji graczami z Pogoni, którzy grają odmiennym systemem — dało w rezultacie to, że atak ten nie był zdolny do jakiejkolwiek akcji, obliczonej na dłuższą metę i cała jego praca ograniczała się jedynie do bezcelowej kopaniny. Tylko Sperling usiłował coś dokonać, jednakże nie znalazł u reszty napastników zrozumienia.

Rzutów z rogu 4:1 dla Polski.

Sędziował doskonale p. Retschury z Wiednia.

WISŁA KOMB.—CRACOVIA KOMB. 1:0 (1:0. Gra ze strony Wisły bardzo ładna, jednakże atak nie potrafił wyzyskać całego szeregu pewnych sposobności. Bramkę strzelił Reyman II.

LWÓW—KRAKÓW. Spotkanie międzymiastowe o puhar prof. Żeleńskiego odbędzie się w najbliższą niedzielę.

LWÓW. (PAT). Zawody w piłkę nożną o mistrzostwo klasy A między Lechią ze Lwowa a Rewerą ze Stanisławowa dały wynik 1:0 (1:0) na korzyść Lechji. Polonia—Hasmonea 1:1 (0:0).

ŁÓDŹ (PAT). Niedzielne zawody w piłkę nożną między łódzkim klubem sportowym a Unią dały wynik 0:0. Zawody pomiędzy łódzkiem towarzystwem sportu gimnastycznego a klubem sportowym 28 p. p. strzelców kaniowskich dały wynik 1:1 (0:1). Ostatnie rozgrywki o mistrzostwo okręgu łódzkiego dały następujące wyniki: mistrzostwo okręgu zdobył łódzki klub sportowy, drugie miejsce łódzkie towarzystwo sportu gimnastycznego, trzecie miejsce klub sportowy 28 pp. strzelców kaniowskich, czwarte miejsce klub sportowy Unia, piąte miejsce klub sportowy Turysta.

ŁÓDŹ (PAT). 6-godzinny międzynarodowy wyścig kolarski przy prowadzeniu motoru, w którym brało udział 11 cudzoziemców, w tem 9 Niemców, 1 Szwajcar i 1 Holender, wygrała para Schtabe (Niemiec) i Müller (Ł. K. S. Unia). Przeciętna szybkość 24 kilometrów 400 metrów na godzinę.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 5 czerwca.

SPÓLNICY SZPIEGA HLADISZA PRZED SĄDEM

W dniu wczorajszym przed trybunałem wojskowym przy ul. Montelupich rozpoczęła się sensacyjna rozprawa szpiegowska, będąca w związku z aferą głośnego szpiega czeskiego Hladisza, zbiegłego po aresztowaniu z defenzywy policji państwowej przy ul. Siemiradzkiego.

Na ławie oskarżonych zasiedli urzędnicy wojskowi Michał Tabor i Oskar Hosse, oraz kpt. Józef Zwierowski. Pierwszych dwóch oskarża prokurator wojskowy o zbrodnię szpiegostwa na rzecz sąsiedniego państwa, trzeci pozostaje pod zarzutem uczestniczenia w tejże zbrodni.

Rozprawa, do której powołano 36 świadków ze sfer wojskowych i cywilnych, jest tajną ze względu na tajemnice wojskowe. Przysłuchują się jej liczny korpus oficerski, sędziowie wojskowi oraz mężowie zaufania powołani przez obrońców. Trybunałowi przewodniczy sam szef sądu wojskowego O. K. płk. dr Bielski. Oskarża prokurator wojskowy płk. dr Bartik. Obronę oskarżonych prowadzą Tabora dr Henryk Schoenwetter, Hossego broni dr Zdzisław Kwieciński, Zwierowskiego dr Wojciech Sapecki. W charakterze znawców ze sztabu generalnego zasiadają delegowany z Warszawy mjr. sztabu generalnego Jędrzejewicz, oraz kpt. sztabu generalnego Starzeński i Gliwa.

Całe przedpołudnie zeszło na odczytaniu aktu oskarżenia, który ujęty jest w osobną książeczkę. O godz. 1 w południe odroczył przewodniczący rozprawę do godz. 3 popołudniu.

Popołudniu przystąpiono do przesłuchania oskarżonego Tabora, który do winy się nie poczuwa, z wielkim temperamentem i swadą odpiera poszczególne punkty oskarżenia i replikuje na zapytania przewodniczącego, prokuratora i obrońców. O godz. 7 odroczył przewodniczący rozprawę do dnia dzisiejszego, do godz. 8 rano. Rozprawa potrwa 6 dni. Spodziewany jest przyjazd szefa departamentu IX sprawiedliwości min. spr. wojskowych gen. Picka.

—ooo—

O NAPAD RABUNKOWY

Wczoraj w sądzie okręgowym karnym w Krakowie, rozpoczęła się czerwcowa kadencja sądów przysięgłych rozprawą przeciw 20-letniemu Janowi Cabale, oskarżonemu o zbrodnię rabunku. Rozprawie przewodniczy s. s. o. Hubaczek, wotują sso. Truskolaski i sso. i sso. Kraus, oskarża prok. Hubl, broni adw. dr Bron. Feller. Według aktu oskarżenia Cabała dnia 11 sierpnia 1922 napadł wraz z drugim opryszkiem na wracającego wózkiem kierownika szkoły w Dziewinie Wojciecha Fiełko. Kiedy p. Fiełko wraz z żoną przejeżdżał przez Baczków rzucili się na niego dwaj opryszki, chwycili konie za uzdę i zażądali od napadniętych pieniędzy. P. Fiełko oddał bandytom portfel z 40.000 mk. i zegarek „Omega" ze złotym łańcuszkiem. Z końcem sierpnia aresztowano Cabałę pod zarzutem kradzieży dokonanej w Dziewinie u pewnej gospodyni i przy tej sposobności wyszło na jaw, że opryszek ten dokonał także napadu na p. Fiełko. Wczoraj przesłuchano Cabałę i policjantów, poczem odroczono rozprawę do dnia dzisiejszego. Wyrok spodziewany jest wieczorem.

Wtorkowe posiedzenie Sejmu

Warszawa (PAT). Porządek dzienny posiedzenia Sejmu we wtorek o godz. 16 obejmuje dalszy ciąg dyskusji szczegółowej nad sprawozdaniem komisji skarbowej o podatku gruntowym, ustne sprawozdanie komisji skarbowej o projekcie ustawy w przedmiocie niektórych zmian w przepisach o państwowym podatku dochodowym obowiązującym w byłej dzielnicy pruskiej, wniosek nagły pos. Bitnera, ks. Nowakowskiego i kolegów z klubu chadecji w sprawie spiesznego zapobieżenia klęsce wylewu Wisły, grożącej Warszawie i okolicy.

Zjazd lokatorów

Warszawa (AW). W dniach 2 i 3 bm. odbył się wszechpolski zjazd delegatów lokatorów, na który przybyło około 100 osób. Uznano jako zasady, na których opierać się ma przyszły projekt ustawy o ochronie lokatorów: 1) równe stawki podwyżek dla wszystkich bez wyjątku lokali, 2) skreślenie wszelkich świadczeń, 3) nowo wybudowane po wojnie domy podlegają zasadniczo ustawie o ochronie lokatorów, przyczem czynsz ma wynosić 8 proc. kosztów budowy, o ile są one budowane kosztem właścicieli. Domy wybudowane lub nadbudowane kosztem lokatorów mają całkowicie podlegać ustawie o ochronie lokatorów. Zjazd wysłał delegatów do Sejmu, którzy wyrazili życzenie, by do obrad komisji prawniczej w charakterze fachowców powołani zostali przedstawiciele lokatorów. Zjazd zakończył obrady, polecając opracowanie ustawy komisji i zarządowi łącznie z delegatami prowincjonalnych związków.

—ooo—

Drożyzna w Niemczech

Berlin (AW). Wzrastająca w przyspieszonem tempie drożyzna w Niemczech przejmuje obawą koła polityczne. Ze wszystkich stron Rzeszy nadchodzą informacje o wzburzeniu ludności z powodu nadzwyczajnej zwyżki cen środków pierwszej potrzeby. Zapowiedziana podwyżka cen chleba wywołała w Berlinie wprost szturm na piekarnie, które w przeciągu bardzo krótkiego czasu zostały kompletnie wykupione. „Vorwaerts" zamieszcza telegram westfalskiego miasta Bottrop, w którem burmistrz wzywa parlamentarną frakcję socjalistyczną do zwrócenia uwagi rządowi na niemożliwość przedłużania się takich stosunków, zaznaczając równocześnie, że zaopatrzenie miasta w środki żywności stało się wskutek drożyzny bardzo utrudnione.

Przegląd gospodarczy

—o—

NOWY RZĄD — NOWA ZWYŻKA KURSÓW

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Wyrazem sytuacji, wytworzonej objęciem rządów przez spółkę piastowo-chjeńską, jest **ciągła zwyżka kursów obcych walut**. Na poniedziałkowej giełdzie oficjalnej dolar podskoczył o 1500 punktów i notował 55 do 55.400 marek. Faktem jest, że zaznacza się też **silny spadek akcji**. Tłómaczą to jako **ucieczkę kapitału** do silnej waluty wobec niejasnej sytuacji politycznej.

GDAŃSK CHCE WPROWADZIĆ WALUTĘ POLSKĄ

Gdańsk (PAT). „Gazeta Gdańska" pisze: Pod wpływem katastrofalnego spadku marki niemieckiej, staje się aktualną w Gdańsku kwestja waluty. W kwestji tej istniały już rozmaite pomysły — w tej chwili jednak sprawa ta grozi bezpośrednio katastrofą. Gdańsk czyni zakupy w Polsce i potrzebuje dla tych zakupów polskiej marki, która ma ciągną tendencję zwyżkową. Z tego powodu wśród niemieckich sfer kupieckich coraz częściej odzywają się głosy, aby zerwać z bankrutującą niemiecką walutą i zamiast bawić się w projekty idealnej waluty złotej, wejść w porozumienie z polskim rządem co do zaprowadzenia waluty polskiej.

PODWYŻSZENIE OPŁAT PORTOWYCH W GDAŃSKU

Gdańsk (PAT). Z dniem 3 bm. podwyższono w tutejszym porcie opłaty portowe o 100 procent, a w połowie bieżącego miesiąca mają być opłaty podwyższone o dalszych 50 procent.

Giełda krakowska z 4 czerwca

Waluty i dewizy	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki, przekazy i wpłaty Kupno	Sprzedaż	Transakcje
Dolary St. Zjed.					57000
„ kanad.					
Franki franc.					3730
„ belgijs.					3050
„ szwajc.					10400
Funty szterlin.					261000
Marki niemiec.					0·77
Korony austr.					0·82
„ czesko-sł.					1740
„ węgiers.					
„ duńskie					
Lei rumuńskie					
Liry włoskie					
Floreny holen.					22700

Akcje bankowe	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	13000	18000	
Bank Hipoteczny	15000	20000	
Bank Małopolski	10000	15000	
Ziemski Bank Kredyt.	17000	22000	
Powszechny Bank Kredyt.	15000	20000	
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	6000	10000	
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	130000	150000	148500
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	12000	15000	13000—13500
„Impex"	700	1000	800
„Pharma" (B. Jawornicki)	58000	68000	60000—65000
„Polski Glob"	2500	3000	2800
C. Hartwig, Poznań	35000	45000	
Żegluga Polska	4000	5000	4000—4200
Zieleniewski I—IV em.	335000	355000	355000—339000
Warsz. Parowozy I—III em.	80000	85000	81000—83000
H. Cegielski, Poznań I-IX	45000	55000	52000—46000
„Potęga" Tow. huty żel.	190000	210000	
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—VI	50000	60000	53000—55000
„Pocisk"	35000	42000	
Automotor	13000	17000	
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	290000	310000	295000—300000
Siersza	200000	210000	200000—205000
Tepege I—IV	86000	96000	92000—94000
Polska Nafta	20000	25000	23000—24000
Olkos	100000	110000	
Pezet	10000	15000	
Strug	18000	20000	19000
Syndykat Koszyk., Kraków			
Tłuszcze Trzebinia	105000	115000	
„Krakus" I—VI em.	55000	60000	55500—56000
Porcelana Ćmielów	50000	55000	53000
Fabr. cukru w Chodorowie	135000	145000	142000—136000
Elektr. Siersza I—IV em.	20000	25000	22750—23500
Zakłady przem. „Ryngraf"			
S. W. Niemojowski	50000	60000	55000
Fabr. kapel. w Myślenicach	14000	17000	

—ooo—

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Zurych, 4 czerwca (PAT). Zamknięcie giełdy: Berlin 0.0072, Holandja 217, Nowy York 553.87, Londyn 25.63, Paryż 35.75, Medjolan 25.67, Praga 16.59, Budapeszt 0.10 i 1 czwarta, Belgrad 6.80, Sofja 5.45, **Warszawa 0.0097**, Wiedeń 0.0078 i 1 ósma, austr. korona stemplowana 0.0078 i 1 czwarta.

Co się dzieje pod nowym rządem

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 4 czerwca.

PRAKTYKI KONFISKACYJNE

W sobotę z polecenia komisarjatu rządu skonfiskowany został tygodnik „Głos", który umieścił szereg artykułów przeciw rządowi. Dotąd specjalne polecenie konfiskaty nie zostało ogłoszone. Jest to dalsze wykonywanie programu chjeńsko-piastowego, o którym Witos w swojem expose wolał nie wspominać. Dowodem celowości tej praktyki jest nieskonfiskowanie „Myśli narodowej Nowaczyńskiego, która zamieściła kilka plugawych artykułów przeciw członkom poprzedniego rządu. **Polecenie konfiskaty „Głosu", jak słychać, wyszło bezpośrednio od p. Kiernika.**

O MIEJSCE DLA BRYLA

Krążą pogłoski, że Bryl ma zostać wicemarszałkiem Sejmu po Osieckim. Według innych informacyj pogłoski te są nieścisłe. Mianowicie Bryl czeka na wynik swego procesu przeciw p. Jampolskiemu, redaktorowi „Kurjera Lwowskiego", a w razie oczyszczenia się będzie ubiegać się o tekę ministerstwa robót publicznych. W tym wypadku wicemarszałkiem zostałby pos. Bobek.

FUNTY POS. KOWALCZUKA

Dziś w gronie dziennikarzy i posłów jeden z posłów oświadczył, że pos. Kowalczuk, wybitny członek Piasta, otrzymuje od jednego z towarzystw naftowych polsko-amerykańskich tysiąc funtów szterlingów rocznie. Powszechnie mówią, że ta niezwykła pensja (około 300 miljonów marek) płacona jest p. Kowalczukowi za pewne jego starania o „dobro" tego towarzystwa.

WYŚCIGI O WICEMINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

Wyścig o stanowisko wiceministra spraw zagranicznych między piastowcami a endekami zakończył się zwycięstwem pierwszych. Wiceministrem zostanie p. Lasocki, poseł w Wiedniu.

POWRÓT NAPĘDZONYCH URZĘDNIKÓW

Urlopowany przez poprzedni rząd naczelnik wydziału w departamencie bezpieczeństwa publicznego, p. Swolkien, powrócił na swe stanowisko.

„NIEOFICJALNE URZĘDOWANIE" W MINISTERSTWIE SPRAW WEWNĘTRZNYCH

Zwróciło ogólną uwagę, że pos. Erdman (piastowiec) przebywa całymi dniami w ministerstwie spraw wewnętrznych. Nazywają to „nieoficjalnem urzędowaniem". Jak się wasz korespondent dowiaduje, w ministerstwie tem odbywają się **systematyczne narady z wojewodą Gałeckim w sprawie obsadzenia różnych stanowisk**. Zaznaczyć należy, że wbrew oficjalnym komentarzom wątpliwe jest, czy statut ministerstwa spraw wewnętrznych wejdzie w życie. Faktem jest, że wydziały prasowy i narodowościowy, które miały zostać przydzielone do departamentu prezydjalnego, pozostały w departamencie bezpieczeństwa publicznego.

LEWICA BOJKOTUJE P. RATAJA

Dziś w godzinach popołudiowych marszałek Sejmu Rataj wydał rzyjęcie na cześć sekretarza Ligi narodów p. Drummonda Lewica w tem przyjęciu nie wzięła udziału.

Nowa nota niemiecka

Wiedeń. (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi z Berlina że termin wręczenia nowej noty niemieckiej ustalony został na **połowę bieżącego tygodnia.** Zwłokę w wysłaniu noty należy przypisać temu, że rząd niemiecki oczekiwał informacji od swych mężów zaufania, którzy udali się do Londynu, którzy jednak nie odnieśli tam szczególnie dobrych wrażeń. Mimo to kaclerz Cuno otrzymał — jak twierdzi — na innej drodze z Londynu informacje, które mu umożliwiają tak sformułować notę, że będzie miała **z góry zapewnioną zgodę Londynu.** Odpowiedź niemiecka nie poda ani sumy ogólnej odszkodowania, ani wysokości rat rocznych, a szczegóły, dotyczące wysokości zobowiązań i sposobu płatności, mają być zostawione decyzji międzynarodowych rzeczoznawców. Niemieckie koła parlamentarne wyrażają **zdziwienie** z powodu tego nowego zwrotu, gdyż do ostatnich dni koła socjalistyczne oraz koła miszczańskie wspólnoty pracy usiłowały skłonić rząd do podania sumy 30 miljardów mk. w złocie. W nocie niemieckiej mają być gwarancje dokładniej sprecyzowane. Definitywnej uchwały w tym względzie niema jeszcze. Widocznie rząd waha się między propozycjami ministerstwa skarbu polegającemi na silniejszem opodatkowaiu majątków.

ANGIELSKIE PROPOZYCJE REPARACYJNE

Wiedeń. (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi z Londynu, że prace angielskich rzeczoznawców, zajmujących się badaniem kwestji reparacyjnej zmierzają do zmiany planu Bonara Lawa, z tem jednak, że zasady teg planu będą utrzymane. Jak podaje „Obserwer", planowane jest **pięcioletnie moratorjum dla Niemiec**, a ogólna suma odszkodowań ma być określona na 40 miljardów mk. w złocie przy ratach rocznych w wysokości 1 miljarda. Celem uwzględnienia żądań francusko-belgijskich co do uzyskania większych wypłat w gotówce, rozważany jest plan, by Francji i Belgji przyznać pierwszeństwo w wypłatach niemieckich w gotówce i w świadczeniach rzeczowych, które mają być przeznaczone na odbudowę. Od chwili wypłacenia ogólnej sumy przeznaczonej na te cele, Anglia otrzymałaby pierwszeństwo w wypłatach aż do czasu umorzenia jej długu w Ameryce. Przytem Anglja byłaby gotowa **skreślić długi francuskie i włoskie,** a Niemcy miałyby się zobowiązać **do zapłaty długów francuskich w Ameryce**, gdyby Ameryka zażądała zapłaty, albo oprocentowania tych długów. W angielskich kołach finansowych sądzą, że taki plan jest ostrożnie ułożonem **zrzeczeniem się przez Anglję udziału w zapłatach niemieckich,** oraz że sytuacja wywołana takim planem, spowodowałaby w angielskich kołach stanu średniego **gwałtowny opór.**

Następstwa ruchu komunistycznego w Niemczech

Essen. (AW). Mimo podjęcia pracy we wszystkich prawie gałęziach produkcji w zagłębiu Ruhry nie można mówić o całkowitem uspokojeniu mas robotniczych. Nadzwyczajny wzrost drożyzny nasuwa tak komunistom jak i organizacjom zawodowym myśl o konieczności podjęcia nowej akcji w sprawie podwyżek, gdyż uzyskane ostatnie okazują się niewystarczające. W Bohum miano już podjąć nowe kroki w tym kierunku. Na ogół przeważa przekonanie, iż zagłębie stoi w przededniu **nowej akcji** w sprawie podwyżek płac.

Darmstadt. (AW). Onegdaj odbyły się tu demonstracje, zaaranżowane przez komunistów, którzy wzywali do utworzenia sotni. Manifestacje przybrały tak niebezpieczny charakter, że główne ulice miasta musiano zamknąć barykadami i zasiekami z drutu kolczastego.

Spisek rojalistyczny we Francji

Paryż (AW). Havas komunikuje: Dobrze poinformowane koła zapewniają, że rewizja policyjna u „Camelot du roi", który napadł na posła Mouteta, przyczyniła się do odkrycia ważnych dokumentów. Chodzi tu o plan agitacji rojalistycznej w całej Francji, która miała na celu **wywołać powstanie.** Równocześnie wpadła w ręce policji lista osób, biorących udział w ruchu. W uzupełnieniu powyższej informacji podają pisma, że według wykrytych dokumentów liga rojalistyczna dzieliła się na sekcje i jednostki bojowe.

OGÓLNE ZEBRANIE PARTYJNE WSPÓLNIE Z ZARZĄDAMI ORGANIZACJI ZAWODOWYCH

odbędzie się w piątek 8 czerwca o godz. 7 wieczór w sali Związku stow. rob., ul. Dunajewskiego 5, II. p. Sprawy b. ważne, jawcie się jak najliczniej.

Rada Robotnicza.
Rada Zawodowa.

POSIEDZENIE KRAKOWSKIEGO ODDZIAŁU ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU METALOWEGO

wraz z mężami zaufania warsztatów prywatnych i wojskowych odbędzie się we wtorek 5 czerwca o godz. 5 i pół popołudniu w biurze przy ul. Dunajewskiego 5, III p. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich konieczna.

Za Zarząd: **Radmacher.**

KOLEJARZE! Staraniem krakowskiej Rady robotniczej odbędzie się w lokalu przy ul. Bosackiej 11 we wtorek 5 czerwca o godz. 4 popołudniu odczyt tow. Albina Różyckiego na temat „O zjeździe międzynarodowym w Hamburgu". Po odczycie dyskusja.

—ooo—

DOM TOWAROWY
„Bazar Polski", S. A. w Krakowie
obok głównej poczty

Poleca stale na składzie wszelkie towary kolonialne, spożywcze, likiery i wódki po cenach niskich. **Słonina i smalec.** — Sprzedaż hurtowna i detaliczna. — Generalne zastępstwo i skład serów fabryki Ordynacji Przeworskiej.

Poleca bogato zaopatrzone działy:
- Tekstylny
- Żelazny 3733
- Domowo-gospodarczy
- Książkowo-papierowy
- Obuwiowy
- Galanteryjny — najlepsze mydełka i perfumy francuskie
- Meblowy — meble wyrobu krajowego od skromnych do najwykwintniejszych
- Koszykowy
- Dywanowy
- Klimkowy
- Automobilowy ltd.

Ceny bezkonkurencyjne!

30% zaoszczędza każdy, który zakupy swoje uskutecznia w „BAZARZE POLSKIM", S. A. w Krakowie.



Aparaty telefoniczne wszelkich typów. Centrale. Przełączniki. Kompletne urządzenia telefoniczne, dzwonkowe i sygnałowe dostarcza ze składu w Krakowie firma

„DYNAMO" 3590
Skład maszyn i przyborów technicznych
Kraków, Wolska 20, Tel. 42-30, 31-28

OGŁOSZENIE.

Wskutek podwyżki robocizny i podatku węglowego ustaliła Komisja gazowo-elektryczna na posiedzeniu w dniu 24 maja b. r. na okres V. następujące ceny prądu:

Mieszkania prywatne i klatki schodowe	Mkp. 2600·—	za 1	kwh
Lokale	„ 5000·—	1	„
Motory	„ 2300·—	1	„

Kraków, dnia 25 maja 1923.

3736 DYREKCJA ELEKTROWNI MIEJSKIEJ.

NA SPRZEDAŻ
w środku miasta Tczewa
DWA DOMY
piętrowe z wjazdem, z podwórzem, z chlewami, wszędzie kanalizacja, wodociągi, gazowe oświetlenie. Cena za jeden 30 a za drugi 45.000.000 mkp. bez długów i hipotek.
JEDEN DOM
z chlewem, dwie morgi ogrodu, 20 drzew owocowych, w wielkiej kościelnej wiosce, nad szosą i stacją kolejową 13 klm. od miasta Tczewa, cena 15.000.000 mkp. 3741
A. M. Makowski, Tczew, ul. Strzelecka 5, Tel. 9. Pomorze.

BUCIKI białe wysokie francuski obcas **35.000 Mp.**
BUCIKI na zwykłym obcasie **30.000 Mp.**

nadto polecamy w największym wyborze najelegantsze obuwie wszelkiego gatunku po równie niskich cenach 3688
Na składzie pierwszorzędne sandały duże oraz pończochy we wszystkich kolorach.

GALWANIZER
do srebrzenia i niklowania potrzebny do zakładu galwanicznego w Zagłębiu Dąbrowskiem. Zgłoszenia: LUX, Kraków, Agnieszki 3. 3749

Kraków, Szewska L. 17.



Filie:
Lwów, ul. Legjonów 13,
Przemyśl, Plac na Bramie,
Kołomyja, Rynek L. 41.

Egzaminowanych palaczy kotłowych do większej fabryki pod Krakowem poszukuje się zaraz. Pierwszeństwo mają egzaminowani maszyniści. Podania: 1) podania wraz z odpisami świadectw, 2) zapodaniem ilości członków rodziny, 3) wymaganiami, 4) zapodaniem daty ewent. wstąpienia wnosić do biura „Ruch", Szczepańska 9 pod „Palacz kotłowy". 3735

Zamienię mieszkanie
w dzielnicy VIII. (Kazimierz)

składające się z pokoju i kuchni na takie same lub większe w innej dzielnicy. Mieszkanie może być zakontraktowane 10-leciem lub więcej.
Zgłoszenia: Feliks Jabłoński, ul. Krakowska 55.

KAPELUSZE
DAMSKIE, MĘSKIE i DZIECINNE
przerabia szybko według najnowszych fasonów
JAN KURZYDŁO
KRAKÓW; ULICA SZEWSKA 15.
Dla P. T. Przejezdnych w ciągu 1-go dnia Sprzedaje kapelusze męskie.

L. 1936/28.

Związek Stow. zarobkowych i gospodarczych we Lwowie

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków Stowarzyszenia Spożywczego Warsztatowców Kolei Państwowej Spółki zarejestrowanej z ograniczoną poręką w PROKOCIMIU odbędzie się dnia 17 czerwca 1923
z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Zmiana statutu dla uzgodnienia przepisów tegoż do ustawy o Spółdzielniach.
3. Zmiana statutu w przedmiocie podwyższenia wysokości udziałów.
4. Sprawozdanie z lustracji Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych i rewizji stowarzyszenia.
5. Wybór Rady Nadzorczej i Zarządu.
6. Ewentualne rozwiązanie Stowarzyszenia na wniosek Związku rewizyjnego po myśli Art. 12 ustawy.

To nadzwyczajne Walne Zgromadzenie zwołuje Związek Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie, jako Związek rewizyjny, na zasadzie Dział. V. ustawy o spółdzielniach i zaprasza wszystkich P. T. Członków Stowarzyszenia Spożywczego Warsztatowców Kolei Państwowej w Prokocimiu do wzięcia w niem jak najliczniejszego udziału, przyczem się nadmienia, że w myśl postawień działu V., ustawy, punkt 2, do ważności uchwał wystarcza każda ilość obecnych na tem zgromadzeniu członków.

Obrady będą odbywały się w sali teatralnej w budynku Stowarzyszenia w Prokocimiu na I. piętrze i rozpoczną się o godzinie 2 popołudniu bez względu na ilość osób obecnych na sali. 3752

Lwów, dnia 22 maja 1923.

Związek Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych

Prezes: *Doliński* m. p. Sekretarz: *Jenner* m. p.

Powiatowa Kasa Chorych w Tarnowie
ogłasza niniejszem
KONKURS
NA STARSZEGO APTEKARZA

Udokumentowane podania z załączeniem warunków wnieść należy najdalej do 15 czerwca b. r. do Zarządu Powiatowej Kasy Chorych w Tarnowie. Godziny urzędowe w aptece od 9 rano do 4 popołudniu. Zaznacza się, że podania nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

3740 Przewodniczący Zarządu
Prof. Kasper Ciołkosz.

POWROŹNICZE
wyroby pierwszorzędnej jakości i wykonania hurtownie i częściowo poleca:
FABRYKA LIN KONOPNYCH
STANISŁAWA WAŁKOWIŃSKIEGO
dawniej Kazimierz Wałkowiński
KRAKÓW—ZWIERZYNIEC, UL. LELEWELA L. 11.

UWAGA; Z firmą tego samego nazwiska i sklepem nie mam nic wspólnego, a znajduję się jedynie tylko pod powyższym adresem.

Fortepiany, pianina
pierwszorzędnej marki po cenach fabrycznych do nabycia tylko u firmy 3692
ZYGMUNT RABA NAST.
KRAKÓW, ULICA ŚW. ANNY L. 3.

ZAKŁAD POGRZEBOWY
ONUFREGO FIUTA
Telefon 4105 3731
ulica Grzegórzecka L. 7
naprzeciw Colegium Medicum.

Do jednej z większych rafinerji nafty potrzebni są: 3730
inżynier-chemik
chemik-analityk, destylator
maszynista i ślusarz maszynowy.

Szczegółowe oferty z odpisami świadectw nadsyłać do Biura ogłoszeń „PRASA", Kraków, Karmelicka 16 pod „RAFINERJA".

Począwszy od 1 maja urządza kawiarnia „City" codziennie **Koncert** zwiększonej orkiestry salonowej pod kierownictwem pp. Kożusznika młodszego i Marcalika. Początek w niedziele i święta o godz. 7, w dniach powszednich o godz. $7^{1}/_{2}$ wieczór. Wstęp wolny. O liczne odwiedziny uprasza uprzejmie 3587 Zarząd.

Reklama dźwignią handlu!

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).